ZASZCZYT

PRZED SWIATEM Y NIEBEM,

iako

Znák Błogosłáwieńſtwá w Zyciu, Obrony przy Smierci, y Przeznáczenia do Szczęśliwey Wieczności,

KRZYZ HERBOWNY,

WIELMOZNEY

Swiętey Pámięći

JEYMOSCI PANI

KATARZYNY

z

SZUMANCZEWSKICH

GRODZICKIEY

MIECZNIKOWY KALISKIEY,

Generałowy Woysk J. K. Mći y Rzeczypoſpolitey,

Pogrzebowym Kazaniem,

Przy złożeniu Jey Ciałá do Grobu,

W Kościele S. JOZEFA Konwentu WW. OO. Karmelitow Boſſych Poznańskich,

Przez X. M JAKOBA MARCISZOWSKIEGO, Oboyga Práwá Profeſſorá, Kościołow Kollegiaty Krákowſkiey Wſzyſtkich Swiętych KANTORA, Woynickiey KANONIKA, Sądow Duchownych ASSESORA, Synodalnego EXAMINATORA, Ksiąg w Dyecezyi Poznáńſkiey CENZORA, Akádemii Poznańſkiey R E K T O R A.

Zgromadzonym Załoſnym Familom, y innym Godnym Słuchaczom ná ten czas przytomnym,

P O K A Z A N Y.

Roku Pańskiego 1758. Dniá 4. Mieśiącá Wrześniá.

W POZNANIU w Drukarni AKADEMICKIEY.

NA PRZESWIETNY ZASZCZYT
WIELMOZNEGO
SZUMANCZEWSKICH
DOMU.



PUłtorá KRZYZA w Herbie, Domowym Zaſzczyćie,
Rzeczpoſpolitą Polską, Zdobicie cieſzycie,
U Swiata, Niebá, Godni Łask, ſzczęśćia, Faworow,
SZUMANCZEWSCY z Cnot, Zasług, Jmion y Honorow.

WIELMOZNYM JCHMOSCIOM PANOM IGNACEMU, ANTONIEMU, STANSŁAWOWI. TOMICKIM MIECZNIKOWICZOM POZNANSKIM

M. W. Mćiem Panom y Dobrodźieiom.

NIkomu cięzſze nie ſą, ani bydz mogą, iako Synom y Corom nad śmiercią Macierzyńſką zale. Dowodem tey prawdy naywiękſzym ieſt przyrodzony affekt, ktory im ſcisley ſerca kochaiących Dźieci, do nayukochańſzych przywięzuie Matek, tym gwałtownieyſze przy ſmiertelnym miedzy niemi zachodzącym rozdziale, cierpiec muſi urazy, okrutnieyſze ponoſic rany, á tym ſamym ſrozſze y tęzſze rozdraznionych zalow przymuſzony ieſt wytrzymowac morderſtwá, y przykrości. Praktyka tey rzeczy iezeli gdźie, tedy oſobliwie w Oſobach Waſzych iawna y oczywiſta ieſt, WW. Mći Panowie MIECZNIKOWICZOWIE y Dobrodźieie. Niebyło uſilnieyſzey w Swiecie miłości, nad tę, ktorąście Wielmożną niegdyś iako Przykład Cnot, y Objectum uſzczęśliwienia Waſzego w tym życiu kochali Matkę, zkąd łatwo wnieść, że ani okropnieyſzego pod całym Niebem znaleść niemożna ſmutku, ktoryby ſię Waſzemu Synowſkiemu mogł rownac Zalowi. Jakoz y ſłuſzna Miłość, y Zal Waſz zarownie ſprawiedliwy. Mieliście przyczynę kochania tey Matki, ktora was wychowałá pieknie, pielegnowała mile, do wſzelkiego dobrego záchęcałá łáſkáwie, co bydź y pomyślic ſię może nayſzczęsliwſzego, życzyłá Wam ſerdecznie. Macie oraz y racyą ták wielkiego żalu waſzego, żeście tę pierwſzą Ozdobę y Pociechę Waſzę ktorą wiekowac ządaliście, iuż z niepowetowanym oſieroceniem waſzym utracili. Wielkość tę y słuſzność, Synowſkiego ku Matce affektu y zalu godna rzecż potomnym na przykład zoſtawic wiekom. Więc z obowiązku mego ku Przeświętnemu Domowi Waſzemu, gdym miał Honor z zyczliwych rozkazow wáſzych, słuzyc załobnym Kazániem ná Pogrzebie W. ś. p. Matki Waſzey, oſądźiłem zá rzecz przyzwoitą dedykowac one Przezacnym Imieniom Waſzym, ná pamiątkę ták pobożnoſci Waſzey ktorąſcie wſpaniale z affektu ku zmarley ś. p. Matce Waſzey okazali, iako też ſerdecznego, ktory z

Jey Smierci ponieśliście niewymownie smutku. Nieodłączam tu iednak od publicznych Zalow Waszych, y Zalu ożywi ślego Wielmożnego JMci Paná ZYGMUNTA GRODZICKIEGO Miecznika Kaliskiego, Generała Woysk J.K. Mći y Rzeczyp: ktory ná mieyscu Oycowskim będąc Wam do Sławy y Fortuny, z przykładu, wiadomości, wziętości y szczerości swoiey ku Wam niezawodnym Przewodnikiem, rowną z Wami z śmiertelnego przypadku W. Matki Waszey, á kochaney niegdyś Małżonki swoiey cierpi ná sercu żáłosnym dolegliwość. Nieodłączam także od wspolney załoby y klęski, Wielmożnych Siostr Waszych Rodzonych, ZOFII, MAGDALENY y ANNY ktore iednakowym z Wami nad fatalnym nieszczęściem Nayukochánszey Matki ubolewaią Sercem. Widzę iáko KRZYZ Herbowny W. niegdyś KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, właśnie niby ow Kometa w Roku 1300. widziany, Krzyz w Xiężycu niezwyczáyney iásności prezentuiący, á do trwogi y zádumienia patrzących pobudzáiący ziemianow, oczym Sabellicus pisze; obstąpiely zewsząd skolligowane załosne Domy. Tu Herbowna ŁODZ Wászá TOMICKICH, fałami zalw oblana, tu GRYF GRODZICKICH posępny grobowe smutnie oblatuie niżiny, tu PODKOWA GLISZCZYNSKICH od ciężkiego zalu kopie się w Ziemię, tu GLAUBICZ ROKOSOWSKICH w sámych łzách pływa, tu inne Przeświętne Ozdoby, przy załobnym SZUMANCZEWSKICH KRZYZU swoię przyiemność gubią, á samę tylko po sobie pokázuią załość. Dlaczego dokładam się y Ja do wielkich żalow Waszych z partykularnego przywiązania mego, gdy ninieysze pogrzebowe Kazanie w rękach Waszych składam WW. Mći Pánowie MIECZNIKOWICZOWIE Poznánsey y Dobrodzieie. W tym iednak Załobnym Kazániu wiele ku pocieszeniu y rozweseleniu Wászemu słusznych reflexyi podaię, gdy zacność Imienia Osoby y Cnot wiecznotrwaiącey pámięci y Sławy godnych W. niegdyś Matki Wászey opisuię y wyrażam. Przyimiiciez tedy, tą ktorą mnie łáskawie respektowac raczycie przychylnością Wászą tę káznodzieyską przysługę, ktorą obligowanym offiaruiąc Wam affektem, Wam trzem Rodzonym życzę, ábyście się w trzech stanach KORONNYCH, iak nayprędzey y naygodniey wsławieli. Trzem zas Siostrom Wászym, áby iáko Trzy Cnoty Teologiczne nayobfitszych y nayzupełnieyszych łask Boskich záwsze uczestniczkámi były, wszytkim Wam zacnym Sukcessorom życzę, ábyście Macierzyńskim ubłogosłáwieni KRZYZEM, ze wszytkiemi Wielmożnemi Należącemi Wászemi, po tey z wyrokow Boskich iuz dosyc opłakaney Załobie, dalszych lat długowiecznych, Honorow y Fortun iak nayliczniéyszych, sukcessow iák naypomyślnieyszych, nieustanne z Nieba odbierali pociechy.

WIELMOZNYCH W.M.C. PANOW y DOBRODZIEIOW

Zyczliwy y Naynizszy sługa

X. M. J. M. O. P.P. A. P. R.

KAZANIE,

Absit gloriari, nisi in CRUCE. Ad Galat: cap: 6.



Ieszczęsne marności świátá, opłakáne prożności źiemskie, znikome pompy, fortuny, y honory doczesne, ktoż was szczerze lubić, kto kochać prawdźiwie może, zdrowym przenikną wszy rozumem, iáko kontentuiećie nikczemnie, cieszyćie obłudnie, á w krotkim ustaiećie, y giniećie czáśie. Nikczemne ukontentowánia wasze, bo nierzetelne, niedoskonáłe, niezupełne, owszem w sámey rzeczy niczym są: *omnia terrena, tanquam non sint, censeri debent*, ták słusznie sądźi uczony Bezá. Obłudne ućiechy, wesela wásze, bo z płáczem lámentem zmieszáne, z przykrośćiami, umartwieniami połączone, zdrádliwe, zárażliwe, złym przypadkom, niebespieczeństwom, y sámey śmierći podległe: *Mundi promissiones seductoriæ sunt, omnes blanditiæ venena, cunctæ delectationes pocula mortalia, viaq́ ejus sempiterna mors*, zdánie Swiętego Laur: Justyn. Krotkie, y momentalne applaudowánia wásze, bo iáko bystrá rzeká, impetyczny wiatr, niedoyzrána błyskawicá, ták prędko uchodźići, upływaćie, ulatuiećie, y nikniećie: *Currit, fluit, fugit, labitur, & evanescit, quidquid habere potest mundanus usus*, mowi *Petrus Cellensis.*

O! iáką wdźięczność mieć powinniśmy Kośćiołowi Bożemu Z. S, ieżeli zá inne święte ustawy, niemniey zá Pogrzebowe obrządki, postánowione Reqwialne Ceremonie, oraz iáką obligacyą winniśmy mieć tym wszystkim, ktorzy one przystoynie obchodzą; ponieważ mnie śię ták widźi, że Pogrzebowe Akty, dáleko większy w Duszách wiernych Chrystusowych spráwuią pożytek, niż insze Uroczystośći Solenne. Tu álbowiem sáme powierzchowne zmysły dostatecznie poznáią, co to iest Człowiek, co ćiáło, y żyćie iego. Widzą oczywiśćie, że człowiek prochem iest, y w proch śię obraca: *Omnes homines terra & cinis. Eccl: 17*, że we wszystkich spezách, y ozdobách swoich, człowiek iest istotną, y powszechną prożnośćią: *homo est universa vanitas*, że wszyscy bez excepcyi ludźie, Krolowie, Pánowie, Monarchowie, ubodzy, y máiętni, mądrzy, y nieumieiętni, wszyscy rázem, pod nogi opłakáney iść muszą śmierći: *Sub tua Purpurei veniunt vestigia Reges,*

Quò doctus, stultus, pauper, & omnis abit,

ták dálece, że potędze, y mocy tey okrutney tyranki, by naymożnieyśi oprzeć śię niemogą zwyćięscy: *Victor cum victis, pariter miscebitur umbris.* Tu sáme zmysły poznáią, że ćiáło ludzkie zá żyćia, według Arystotelesa, iest to chorob, słabośći, mdłośći, y rozmaitego kálectwá, ustawiczną práwie zábawką, iest wielorakiey biedy, y mizeryi celem, iest łupem, y nieustanną przemiiaiących żarłocznych czásow zgryzotą; *imbecillitatis exemplū, spolium temporis, calamitatis trutina*: według Trysmegista, iest grubą przyrodzonego głupstwá, y niewiadomośći zásłoną, *indumentum inscitiæ*, według Swiętego Ambrożego, iest lochem, iáskinią, y dozgonnym wolnego duchá więźieniem, *antrum, & spelæum animæ*, według Swiętego Bernardá, iest sprosnym wszelkiey obrzydliwośći złożeniem, *saccus stercorum*; á według Zydowiná, iest trupim ćiężarem, *cadaverosum onus*. Po śmierći zás, poznáią, że toż ćiáło ludzkie, iest błotem, y bryłą źiemi, według Tertuliáná, *lutum, &*

limus: á według Auguſtyná, ieſt náczyniem obelgi, gniazdem zgnielizny, paſtwą robactwá, *eſca vermium, concha putredinis, vas in contumeliam.* Tu ſáme dochodzą zmyſły, że życie mizernego człowieká, ieſt niby dziką, y błędną puſtynią, według Auguſtyná, *deſertum:* ieſt niby ćiemną, y okropną nocą, według Chryzoſtomá, *nox:* ieſt niby morſką niebeſpieczną żeglugą, według Cypryaná, *navigatio:* ieſt niby dopiero weſołą, iużći ſmutną, y płaczliwą ſceną, według Tertulianá, *tragædia.*

A ieżeli powierzchowne częſtokroć mylące ſię zmyſły, á niezáwodnie poznáią, iák płonna, y nikczemna ieſt kondycya ludzka, coż dopiero rozum, do iákiey przy tych Pogrzebowych Ceremoniach przychodźi reflexyi. Tu zápewne zá rzecz nieomylną uznáie, że człowiek po śmierći nic innego nieieſt, tylko ſzczerą, y iſtotną ziemią: *Exibit ſpiritus ejus, & revertetur in terram ſuam. Pſalm: 145,* że według zdánia Filozofow, iuż nikt po śmierći niepowinien ſię człowiekiē názwać, iáko też pewnemu przypiſano nágrobek:

Quis jacet hic? nemo, vacuum ſine nomine corpus
Hic jacet, ex ſolo corpore non fit homo.

Uznáie, że ćiáło, y życie ludzkie, ułomnieyſze nád ſzkło, *flatu gignēte fragili9:* nád polerowny kryſztał do ſkruſzenia łatwieyſze: *dum ſplendeo frangor:* prędzey iák ſłońcem przypalone, wiednieie, y niſzczeie kwiáty, *naſcendo ſeneſcunt:* nagley, niż zádmuchniona ná powietrzu gaśnie pochodnia, lub ſzczupła ná walnym wichrze niknie iſkierka, *ſic vitam ordimur, ſic claudimus omnes:* hyżey niż ná burzliwym morzu, gwałtownemi wichrami zápędzona w nieznáiome uchodźi łodká kráiny: *velox peregrinas fertur in oras.* Uznáie dobrze, że ludźie iák wody, *aquæ multæ, populi multi:* nawalnym w doł grobowy západáią potopem, *omnes morimur, & quaſi aquæ dilabimur in terram, quæ non revertuntur. 2. Reg: cap: 14,* że dni życia náſzego ią iák dym, *defecerunt ſicut fumus dies mei. Pſal: 101,* bo ſię coś bydź z początku pokazuią, nádymáią, á w momenćie niewiedźieć gdźie ſię podźiewáią: *ſicut fumus dies noſtri,* mowi wielki Auguſtyn, *quibus augeri, minui, creſcere, deficere, aſcēdere, evaneſcere eſt.* Uwaza, y uznáie, że to życie ludzkie, iáko przy ſtworzeniu ſwoim lekkim duchem nátchnięte, ták mdłe, ſłabe, y nietrwałe z ſámego przyrodzenia bydź muśi: *Inſpiravit DEUS in faciem ejus ſpiraculum vitæ, & factus eſt homo in animam viventem:* ná ktore ſłowá mowią Expozytorowie: *DEUS infundens animam efformato corpori, in halitu, & flatu eam infudit, ut videret, quàm debili conſtaret vitá.*

O przyznam ſię, dni żałobne, funebralne Akty, więcey nierownie zmyſłom, y rozumowi ludzkiemu zbáwienney dodáią uwagi, niżeli inſze Uroczyſte feſtywy, y dźieie ſię to coś podobnego podczás Pogrzebowych Aktow, co podczás Záćmienia Xiężycá, lub Słońcá, ná ktore dopiero wtedy ćiekawe obracamy oczy, gdy pod umbrę záchodzą, y w pamroczną nieiáko przybieráią ſię żałobę: *Sol ſpectatorem, niſi cum deficit, non habet, & lunam nemo obſervat, niſi laborantem,* mowi *Annæus.* Gdy Słońce weſoło świeći, rzadko kiedy wzgląd ná to mamy, áż gdy eklíptykę ćierpi, dopiero co żywo byſtre rzuca ná nie zrzenice, ták podobnie y my, gdy nam zdrowie, czerſtwość, y weſołe ſprzyiáią czáſy, nic nieuważamy ná przyſzłą śmiertelność náſzę: *Quotidie morimur, & tamen nos æternos eſſe credimus,* mowi Święty Hieronim, niby zwyczáiem owych Egipcyan, ktorzy uſtawicznie lubią gruntowne budowáć domy, iákby w nich mieli ná wieki mieſzkáć: *ædificant tanquam nunquam morituri:* áż gdy ſię ná cudze nieſzczęśćie weyzrzy,

gdy

gdy samśiecka, lub przyiaćielska stánie w oczách fatalność, dopiero żywe wchodzą do sercá uwagi, że to wszystko prożność, że niemasz w czym ná świećie pokładáć nádźiei, że lepiey ná wieczność, ná nieśmiertelność duszy pámiętać, że się obłudnym świátá, y ćiáłá, nie trzebá dáwać uwodźić roskoszom, że gárdźić doczesnemi rzeczámi, á wiecznych dobr wszystkiemi śiłami, y sposobami szukać náleży, że łaská szczegulnie Páná BOGA grunt, y Nayświętsze miłośierdźie Boskie nádwszystko potrzebne: te, y tym podobne podczás Pogrzebowych Aktow, ćisną się do sercá ludzkiego imaginácye, y pobożne myśli.

A tákim Aktem smutni Słuchacze, iest y Akt dźiśieyszy, Pogrzebu Wielmożney niegdyś Jeymći P. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey, Generałowy Májorowy Woysk J.K. Mośći, y Rzeczypospolitey, ták skuteczny, ták pożyteczny, y ták ku zbudowániu służący. Tu bowiem Wielmożna niegdyś z Imienia, y wrodzonych rozumnych przymiotow swoich, Mądra Damá KATARZYNA, z tego publicznego Katafalku, niby to z Alexandryiskiey Kátedry, wszystkich nas tu przytomnych doskonále náucza, iż prożne, y marne wszelakie świátá pozory, iż znikome doczesne poćiechy, iż płonne tytuły, pompy, y godnośći źiemskie. Dla tego wystawuiąc dźiś áy nád Trumną swoią znák Tryumfalny Herbownego KRZYZA swoiego, y dźiś niejáko przypadáiące nieżádługo w tym Mieśiącu odprawuiąc, przy swym do Grobu złożeniu, *Exaltationis Festū*, Swięto Podwyższenia KRZYZA, z martwych ust Apostolskiego dobywa głosu, y z Doktorem Narodow, iáko Mądra KATARZYNA woła ná cáły świát: *Absit*, *absit gloriari, nisi in CRUCE.* Uchoway Boże, żeby się czym bárdźiey zászczycać, iáko KRZYZEM. A tu proszę, czy może bydź zbáwiennieysza dla nas náuká nád tę, gdy nam wszelką ufność, zacność, y szczęśliwość, w iednym KRZYZU pokłádać życzy, y rádźi: *Absit gloriari nisi in CRUCE*, bynaymniey. KRZYZ, iest to uniwersalny Zászczyt. W KRZYZU wszystkie zámknięte honory, wszystkie złożone łáski, szczęśćia, y pochwały. KRZYZ, nietylko Pogrzebom, ále y Tryumfom służy: *Funeribus, & triūphis* KRZYZ, iák świetna ná Niebie gwiazdá: *Hæc semita Cœli*, do błogosławionego prowádźi kresu, *CRUX benedicit iter:* tym osobliwie, ktorzy do śmiertelnego zmierzáią Záchodu, pożądanym przewodnikiem stáie się: *Iter facit ei qui ascendit super occasum Psal: 67*, szczęśliwą toruie do Wiecznośći drogę, do niestworzoney doprowádza światłośći: *Qui sequitur me, non ambulat in tenebris, sed habebit lumen vitæ. Joan: 8.* A zátym z tych przyczyn słusznie záleca Wielmożna ś. p. KATARZYNA: *Absit gloriari nisi in CRUCE.* Nienáleży się ináczey wielbić, sławić, zászczycać, tylko w KRZYZU.

Y táć iest y dla mnie niegodnego Káznodźiei szczęśliwość, że ná wystawienie, y wynieśienie nieśmiertelney Pámiątki, Wielmożney niegdyś Jeymośći Páni KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey, Generałowy Májorowy Woysk J. K. Mośći, y Rzeczypospolitey, cáły Pogrzebowy dźiśieyszego Kazánia Panegiryk, w Herbownym Jey wynayduię KRZYZU. Pokażę tedy w dálszym tákćie mowy, y w Oczách Wászych Zacni Słuchacze wystáwię, Wielki Zászczyt przed Swiátem, y Niebem, KRZYZ Herbowny Wielmożney ś. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH: iáko znák błogosławieństwá w żyćiu, Obrony przy śmierći, y Przeznáczenia Jey do szczęśliwey Wiecznośći. O tym mowić záczynam, za pomocą Twoią, y ná nieskończoną Chwałę Twoię, Stworco, y Zbáwicielu świátá, Ukrzyżowany Pánie.

PRzywracam *activitatem* Człowiekowi, G. S, y mowię: że nie iest ták podłey, y ostátniey rángi, iáko się w tym, co się wyżey o nim ná początku mowiło, wydáwać mogło. Jedná bowiem śmiertelność, do ktorey sam sobie człowiek dał okazyą, *per unum hominem peccatum in hũc mundum intravit, & per peccatum mors, ad Rom: 5*, śmierci bowiem BOG dobrotliwy niestworzył, iáko mamy *Sap: 1. DEUS mortem non fecit*, iedna mowię śmiertelność, niepowinna tłumic innych, dla ktorych człowiek wzglę dem Duszy, z Aniołámi w parágon idącey, *minuisti eum paulò minùs ab Angelis, Psalm: 8*, szácowany, y szánowany bydź może, y powinien właśności. Wszákże wyrzutkámi burzliwego morza zowiemy perły, korale, y inne drogie kámienie, á przećięż należący onym przyznáiemy szácunek; złoto, lubo z podłey wyprowadzone ziemi, przyzwoitego iednák sobie, in nym kruszczom nieustępuie waloru, z kruchego piasku ukliione kámienie, ná wspániałe bywaią wyrabiane kolossy, z leśnego drzewá, nietylko Merkuryuszowe, álbo Jowiszowe státuy, ále y Swiętyh Páńskich czći godne wyobrażenia, snycerska wyprowadza, y wysláwia ręká. Ták y kondycya ludzka, lubo z strony ciáłá skażytelna, y licha, z strony iednák nieśmiertelney duszy, nayprzednieysze ná podmieśięcznym świećie stworzenie, godna swego szácunku, godna respektu, y honoru. Człowiek, iest to Wszechmocney Páná BOGA Ręki osobliwe dźieło: *Fecit DEUS hominem, ad imaginem, & similitudinem suam. Gen: 3*, ktory text Pisma Swiętego tłomacząc *Rupertus in cap: 1. Joan:* mowi, stworzył Pan BOG człowieká ná wyobrażenie swoie, to iest, stworzył go rozumnego, y nieśmiertelnego: stworzył go záś ná podobieństwo swoie, to iest, uczynił go náśladowcą dobroci swoiey: *Ad imaginem videlicet in eo, quod rationalem, & æternum, ad similitudinem verò, quod suæ bonitatis imitatorem fecit eum.* O iák wielce Pánu BOGU podobny człowiek, á tym sámym iák wielce godny, ieżeli dobry: *ad similitudinem, fecit eum imitatorem bonitatis suæ.* Tego człowieká BOG Wszechmogący, Pánem wszelkiego postánowił stworzenia: *Constituisti eum super omnia manuum tuarum*, y co Boską swoią dźielnośćią wyrobił, to pod ludzkie podrzućił nogi: *Omnia subjecisti sub pedibus ejus. Psal: 8.* O honor, y łaská wcále niepoięta. Nietylko ziemię, ále powietrze, y morza, oddał BOG człowiekowi wrządy: *Dominamini piscibus maris, volatilibus Cœli, & cunctis animantibus terræ. Gen: 1.* Co uważáiąc Swięty Chryzostom, słusznie zdáie się mowić, że co iest BOG ná Niebie, to iest człowiek ná ziemi, względem powierzonego sobie ná świećie wszech rzeczy rządu: *Quod est DEUS in Cœlo, hoc est homo in terra, secundum Principatum. Hom: 2. in Epist: ad Hebr.* Swięty Augustyn tłomacząc słowá Pisma Swiętego o stworzeniu człowieká, *Faciamus hominem ad imaginem, & similitudinem suam: de Gen: ad Lit:* ták rzecz obiáśnia: że niedosyć było powiedźieć, uczyńmy człowieká ná wyobrażenie násze, ále trzebá było dodáć, y ná podobieństwo násze, to iest: żeby się był człowiek niezdáwał ták bezdusznym, y martwym obrazem, względem BOGA, iáko zwyczaynie bywaią málarskie obrazy, względem tych osob żywych, ktore są odmálowane, ále żeby w sámey rzeczy względem rozumney, y wieczystey duszy, pokázał się koniecznie człowiek bydź podobny BOGU. Y z tey podobno przyczyny dáwni Filozofowie, iáko to Pláto, człowieká názywa Rodzáiem Bożym: *Divinum Genus.* Pitagoras Bogiem śmiertelnym, z tąd tylko, że według ćiáłá umiera: *Homo est Deus mortalis.* Arystoteles *Microcosmũ*, to iest máłym świátem, *Trismegistus* wielkim cudem: *Homo est magnum miraculum.*

raca.

raculum, á Swięty Auguſtyn cudem nád cúdámi, ktore ſię tylko ſtáć przez człowieká mogą: *Omnî miraculô, quod fit per hominem, majus miraculum eſt homo.* Plotinus tákże Filozof, powſzechną nieiáką rzeczą człowieká zowie: *Homo eſt quoddam omne*, iákoż y ſáma Przedwieczna Mądrość, wſzelkim-go ſtworzeniem w owych ſłowách *Math: 16. Prædicate omni Creaturæ*, tytułuie, zkąd y wielki Grzegorz, tę mu definicyą dáie: *Homo eſt omnis Creatura.* Y nie ſąż oczywiſte przyczyny, dla ktorych człowiek, godnym, chwalebnym zwać ſię może, y powinien. Coż dopiero, ieżeli tego człowieká, nietylko względem konnáturalney iſtoty iego, ále też względem ſtanu łáſki uważać będziemy: wſzakże chwalemy dyament, ále w ten czás bárdziey, kiedy w złoto, lub ſrebro oprawny, lubiemy życie, ále oſobliwie gdy nam zdrowiem zupełnym ſprzyia: ták y człowiek w dobrym przyrodzeniu ſwoim, tym zacnieyſzy, im cnotliwſzy: *Omnium animi immortales ſunt, ſed bonorũ fortiumq; Divini*, mowi Rzymſki Cycero. Co ſzácunek złotu, co zdrowie ciáłu, to człowiekowi cnotá, bez tey wſzyſtko znic: *Aufer virtutem nil, niſi fumus erit. Lucr.* Y dla tego nápełniony Duchem Bożym Izráelſki Regnant, perſwaduie uśilnie, áby ſię káżdy o honor, o zacność dobrego Imienia ſtárał, ále iákże? oto przez cnoty, záſługi, y chwalebne ákcye: *In omnibus operibus tuis, præcellens eſto, & ne dederis maculam in gloriam tuam. Eccl: 33* Stworzył cię Pan BOG człowiecze doſyć doſkonále, y pięknie, ty ſam przez złość pierworodną, utráciłeś nieſkáżitelność ćiáłá, átoli gdy Dobroć, y Miłośierdźie Boſkie, przez niewinną Mękę, y záſługi Chryſtuſowe, przeznáczyło cię do wiekuiſtey chwały, w ták ſzczęśliwym, w ktorym ſię teraz znaydu ieſz, niechćiey ſię lekce poważać, dopieroż niechćiey ſię zágubiać ſtánie, uwielbioney ták wielkiemi łáſkami, niepodáway ná ochydę grzechową duſzy, ále cnotliwemi ákcyami, przed świátem, y Niebem, ſtáray ſię wſtawić iák naylepiey: *In omnibus operibus tuis præcellens eſto, & ne dederis maculam in gloriam tuam.* Záſzczycay ſię przed świátem dla przykłádu, zbudowánia inſzych, y dla záchęcenia onych do dobrego żyćia: *Luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona, & glorificent Patrem veſtrum, qui in Cœlis eſt. Math: 5.* Záſzczycay ſię przed Niebem, to ieſt, áby wſzyſtká chwałá twoiá nieináczey, tylko w ſámym BOGU byłá: *Qui gloriatur, in Domino glorietur, non enim qui ſe commendat, ille probatus eſt, ſed quem DEUS commendat, 2. ad Corinth: cap: 10.*

Ná te reflexye Mędrcy Páńſkiego, zupełny miáłá wzgląd, imieniem, y mądrością Swiętey Pátroncc ſwoiey, przy Sákrámenćie Chrztu Swiętego ſobie przydáney, konformuiąca ſię Wielmożna niegdyś Jeymość Páni KATARZYNA z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKA, MiecznikowaKáliſka, Generałowa Woyſk J. K. Mośći, y Rzeczypoſpolitey, dla tego cáłym życiem pragnęłá ſię záſzczyćić, nietylko przed świátem, ále rázem y przed Niebem, nic ináczey iednák, tylko iákom w záłożoney Propozycyi námienił, pod KRZYZEM Páńſkim, KRZYZEM ſwoim Herbownym. Wiedźiáłá bowiem, że Prześwietny Jey SZUMANCZEWSKICH Dom, tym nieoſzácowanym KRZYZA, od dáwnych wiekow záſzczyca ſię Kleynotem, dla tego niechćiáłá bydź odrodną od Zacnych, y Swiętych Antenatow ſwoich: owſzem widząc ſámá śiebie w Oſobie ſwoiey, nákſztałt y figurę KRZYZA, od Wſzechmocney P. BOGA uformowaną Ręki, według zdánia S. Anáſtazego Synáity: *Homo ad formã CRUCIS, figuratã habet imaginẽ*, dla tego ze wſzyſtkich miar, y wſzyſtkiemi chęćiami przywiazána byłá do tey Rodowitego KRZYZA ſwego Ozdoby.

 Já-

Jákim záś ſpoſobem, tym Herbownym KRZYZEM záſzczyćiłá ſię przed Swiátem, y iákim przed Niebem, te dwá Punktá, dla lepſzego przedśięwźiętey máteryi ułożenia, ná dwie części rozdźielić mi potrzebá. Nayprzod tedy w Pierwſzey części G. S. zámyślam Wam pokazać, iáko Wielmożna niegdyś z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKA, Miecznikowa Káliſka, Generałowa Woyſk J. K. Mośći, y Rzeczypoſpolitey, záſzczyćiłá ſię przed Swiátem z tych trzech okoliczności, to ieſt: 1. z ſtrony Prześwietney Familii Predeceſſorow ſwoich, 2. z ſtrony powtorzonego z Godnemi Imionámi Małżeńſtwá, 3. z ſtrony pozoſtałych Godnych Sukceſſorow ſwoich.

Co do pierwſzego Záſzczyt ś. p. Wielmożney Jeymośći Páni KATARZYNY GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliſkiey, Generałowy Woyſk J. K. Mośći, y Rzeczypoſpolitey, ieſt z ſtrony Prześwietney Prozapii Wielmożnych Ichmośćiow Pánow SZUMANCZEWSKICH, Korony Polſkiey Zacnych Státyſtow, y záſłużonych Urzędnikow, ktorzy początek ſwoy z Herbem PRUS rzeczonym, iáko pryncypalnym Charákterem, y Znákiem Szláchetney Doſtoyności, wolnośćiámi, y naywyżſzemi Polſkiego Kroleſtwá prerogatywami uprzywileiowáney, zábrali od Jáśnie Oświeconych Xiążąt Pruſkich, od ktorych tenże Herb PRUS, to ieſt pułtora KRZYZA białego w Czerwonym Polu, ná Hełmie z ręką Zbroyną, z Korony po ramię wychodzącą, á z Mieczem do gory w práwą Tarczy wynieśioną, wźięty był z łáſki Monárchy Polſkiego, iáko świadczy Długoſz: *PRUTHENORUM antiquorum genus ex tribus PRINCIPIBUS, qui in Poloniam ex Pruſſia propagaverůt;* á to iáko ſię z Bielſkiego dorozumiewáć przychodźi, że w pogáńſtwie ná ow czás będący, z ołobliwey ordynácyi Boſkiey, Wiárę S. Ci Xiążętá przyięli.

A tu ktoż nieprzyzna, iák ſzczęśliwe Prześwietnego Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH Domu bydź muśiały początki, ktoremu KRZYZ zá Herb, y ſłuſznie, bo w nádgrodę heroicznego Aktu Wiáry Swiętey, w Oſobach Xiążęcych był nádány. Jákoż Xiążętom naypierwey ten Herb przynáleżał koniecznie, bo y ſam CHRYSTUS, Naywyżſzy ná Niebie y źiemi Xiążę, tego znáku używał, KRZYZEM, iák naygodnieyſzym pieczętował ſię Herbem. *Apoc: cap: 1.* Zyczy błogoſłáwieńſtwá, y łáſki, od Xiążęciá JEZUSA Chryſtuſá w obiáwieniach Jan Swięty w te ſłowá: *Gratia Vobis à DEO, qui eſt, & qui erat, & qui venturus eſt, qui eſt Princeps:* Izáiaſz tákże Prorok mowi o Chryſtuśie: *Factus eſt Principatus ſuper humerum ejus, & vocabitur PRINCEPS Pacis.* Pyta ſię tu Chryzoſtom Swięty, czemu to Chryſtus Pan zowie ſię Xiążęciem pokoiu, y ktory to ieſt znak tey Xiążęcey Jego Doſtoyności: *De quo Principatu loquitur?* y odpowiáda ſam, że nie inſzy, tylko KRZYZ: *Niſi de Principatu CRUCIS.* O ſzczęśliwości Prześwietnego SZUMANCZEWSKICH Domu, ktoryś ſię ſtał godnym uczeſtnikiem Xiążęcego Chryſtuſowego Herbu.

Náradzali ſię niejáko przy pierwiaſtkách Przezacney Familii ſwoiey Wielmożni SZUMANCZEWSCY, *à quo incipiemus?* zkąd poczniemy Cnoty, prace, y záſługi náſze dla kocháney Oyczyzny, y niedługo myśląc, zgodźili ſię ná iedno, że *à ſigno CRUCIS*, od BOGA, od práwowierney Chryſtuſowey Religii, od Tryumfalnego KRZYZA. Wiedźieli dobrze Wielmożni SZUMANCZEWSCY, że Rycerſka ſzábla Polſka, ma moc ſwoię naytęzſzą w KRZYZU, że naylepiey krzyżową ſztuką nieprzyjaćielá konáć, że pod Haſłem KRZYZA naypewnieyſze Zwyćięſtwá, że Krolewſkie Korony, Xiążęce Mitry, Senatorſkie Ordery, nayozdobnieyſze pod KRZYZEM, lub w

KRZY

KRZYZU : *Nulla sine CRUCE CORONA*, że naywspánialsza, y naywalnieysza przy KRZYZU Chwałá, że KRZYZ iedyny iest wszystkich Ozdobą, rázem y obroną Krolestw, dla tego cáłym sercem, y áffektem do KRZYZA przylgnęli, KRZYZ zá Kleynot Rodowity, z niewymownym szczęściem, y ukontentowániem swoim przyięli, przez co też w rádách, pracách, y zásługách dla Oyczyzny łożonych, záwsze błogosłáwionemi byli.

Znáć dosyć iáwnie, iák BOGU ulubiona byłá Sarmáckich PRUSSOW Familia, ktorą w Przodkách swoich około Roku 1061, ták wielkim rzadkiego Przykłádu, y żarliwości Pásterskiey Prałátem, z Cudow, y Męczeńskiey Korony niewysłáwionym Swiętym STANISŁAWEM SZCZEPANOWSKIM, Biskupem Krakowskim, zászczycił, y ozdobił. Czytaymy Paprockiego dálsze opisuiącego czásy, á dowiemy się od niego, o pierwszych Wielkich Familiantách Prussách, iáko to GUNTERZE Biskupie Płockim, około Roku 1227, zá Pánowánia Konradá Xiążęcia Mazowieckiego, zá ktorego Krzyżacy do Prusł ná obronę przyprowadzeni byli. Dowiemy się o PAWLE ALLANCIE Biskupie Poznáńskim, około Roku 1280, ktory Przeświętą Katedrę, y Dyecezyą tuteyszą, Herbownym y Biskupim KRZYZEM, przez iedenkrzyżyk życia swego, *alias* przez dziewięć lat, świątobliwie, y szczęśliwie rządził. Dowiemy się o TOMASZU STRZEPINSKIM, Biskupie Krákowskim, około Roku 1455, ktory będąc mądrym Pánem, *in Sacra Theologia, & Jure Canonico* Doktorem, był przytym Podkanclerzym Koronnym, Kościołá Kátedrálnego Krákowskiego, wiecznie pámiętnym Dobrodzieiem, w támeczney Dyecezyi przykłádnym, y spráwiedliwym Sędzią, gdzie też przystoyne mieysce dla odpráwowánia Sądow Konsystorskich obmyślił, y wyznáczył: *Domū pro Judicio, & Tribunali Officialatus Cracoviensis consignavit.* Lubił Xięgi ten dystyngwowany Biskup, y ludzi uczonych kochał, dla tego Bibliotekę swoiey Bibliotece Przesławney Akádemii Krákowskiey legowáć, y inkorporowáć raczył. Dowiemy się ieszcze o STYBORZE Biskupie Płockim, około Roku 1464, ktory pámiątkę przykłádney świątobliwości swoiey, wiekopomnym zostáwił czásom. Tyle mamy, ile się można ná prędce dowiedźieć, Oryginalnych PRUSSOW, w Rádźie Duchowney Senatorow, ubłogosłáwionych KRZYZEM Herbownym w Kościele Chrystusowym Biskupow, proszę uważyć dobrze: *Quis venerabilior Sangvis? quæ major origo?*

Rozkrzewiłá się potym ná Polu Polskim, przy tym Herbownym KRZYZOWYM Drzewie wieczne Imiona, ták w laurowe gałęźie, Jáśnie Oświeconych ile Xiążąt, Jaśnie Wielmożnych ile Senatorow Koronnych PRUSSOW Familia, około Roku 1580, iáko to SZUMOWSKICH, JEZEWSKICH, BOROWSKICH, STRADOMSKICH, CHWALKOWSKICH, MICHALCZEWSKICH, CHOMENTOWSKICH, WISNIOWSKICH, WOLSKICH BYSTRAMOW, y inne práwie niezliczone *Orbis Lechici Decora*, ktorzy Herbownym PRUSSEM, y zdobili, y bronili Oyczyznę.

W tym szeregu ták wielkich, y dáwnych Parentelatow, o ktorych z Mániliuszem mowic się godźi: *Fortes Animæ, cognataq; Nomina Cœlo*, policzony Dom Prześwietny SZUMANCZEWSKICH, z ktorego ták z iásności południowego Słońcá złotolity promień, iáko z delikátnego drzewá wonnieiący kwiát, iáko z Erytreyskiego morza kosztowna perłá, wydána ná świát Wielmożna ś. p. Jeymość Páni KATARZYNA z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKA, Miecznikowa Kálıska, Generałowa Májorowa Woysk J. K. Mości, y Rzeczypospolitey : *Tanquam amnis effluxit gurgitibus miris.* Mnam ia tu

ſtárodáwnych Antenátow, Dźiádow, Pradźiádow, y pierwſzych Predeceſſorow SZUMANCZEWSKICH, ktorych áni pioro okryślić, áni foliały obiąć, áni czás wyſtarczyłby wyliczyć, doſyć powiedźieć, że w Domu Ich, iák ná Niebie KRZYZ iáśnieie: *Cœlum imitata Domus.* Ná cztery częśći, niby to ná krzyż dźieli ſię Niebo, to ieſt ná Wſchod, Záchod, Południe, y Pułnoc: y cztery ma pryncypalne właſnośći ſwoie, zdániem Swiętego Chryzoſtoma, to ieſt piękność, wielkośc, trwałość, y świátłość: *Pulchritudinē, magnitudinem, perpetuitatem, & ſplendorem.* Zárownie Wielmożni SZUMANCZEWSCY, Herbownym KRZYZEM, Dom ſwoy ozdobili iák Niebo: to ieſt przez piękność chwalebnych Czynow, przez wielkośc Záſług, przez trwałość Męſtwá, y przez świátłość Honorow. Widźieć to wſzyſtko w ninieyſzego wieku náſtępcách, y Sukceſſorách WW. SZUMANCZEWSKICH, iáko to pryncypalnie w Wielmożnym ś. p. FRANCISZKU SZUMANCZEWSKIM, Podczáſzym Łatyczewſkim, a kochánym niegdyś Oycu, zeszłey teraz Wielmożney ś. p. KATARZYNY GRODZICKIEY, Miecznikowy Káilſkiey &c: Ten Godny Urzędnik, ſam pokazał ná ſobie, co zá Cnotá, y Słáwa SZUMANCZEWSKICH Domu: *Ex tanto fructu noſcitur iſte valor.* Bie *zan.* Ten FRANCISZEK Herbownego Duſzą y Sercem chwyciwſzy ſię KRZYZA, nie tylko Seraficka przeciw BOGU miłośćią pałał, ále też wſzyſtkiemi áffektámi, Oyczyznę, y dobro poſpolite kochał. Ten FRANCISZEK, Krzyż ſwoy, z KRZYZEM Jáſtrzębicowym złączywſzy, to ieſt Wielmozną niegdyś ELZBIETĘ SKRZETUSKĄ, Herbu *Jáſtrzębiec*, w dozywotnią ſobie dobrawſzy przyiaźń, Godnym potomſtwem, to ieſt JOZEFEM, y IGNACYM Synámi, ANNĄ, y KATARZYNĄ Corkámi, ubłogoſłáwiony zoſtał.

Tá zácna Konſolacya Jego, pod Herbownemi Rodźićielſkiemi KRZYZAMI, wyſzłá BOGU ná chwałę, Honorom Koronnym ná ozdobę. Albowiem Wielmożny Jegomość Pan JOZEF SZUMANCZEWSKI, *ad præſens* Podczáſzy Podolſki, poiąwſzy *in ſociam vitæ*, Wielmożną Podkomorzankę Bracłáwſką, *de Domo* Swidźińſką, Mąż dyſtyngwowanych przymiotow, powinną zacnym Tálentom ſwoim, odbiera eſtymacyą: y ſłuſznie z Jaśnie Wielmożnych *Swidźińſkich* zkolligował ſię Domem, z ponowieniem owego áffektu, że y przedtym Jáśnie Wielmożny WAWRZYNIEC SWIDZINSKI, nayprzod Stolnik Rawſki, y Sędzia Grodzki Piotrkowſki, *tandem* Káſztelan Sochaczewſki, Corę ſwoię KATARZYNĘ, z MARYANNY MADALINSKIEY, Káſztelanki Konarſkiey ſpłodzoną, SZUMANCZEWSKIEMU, ktory miał *pro primo* ZOFIĄ ZALEWSKĄ, od ktorey też potomſtwo zoſtáło, w powtorne dáć raczył Małżeńſtwo.

Drugi Syn Wielmożny Jegomość Pán IGNACY SZUMANCZEWSKI, *ad præſens* Podſtoli Podolſki, będąc Deputatem ná Trybunał Koronny, w tych czáśiech, kiedy złoto, lub inſtancye poważne przeważáia ſpráwiedliwość: *Aurum dat leges, faciunt Decreta Ducati,* pokázał záwſze *æquanimitatem ſuam*, ſámey ſłuſznośći zelant, ſámych ukrzywdzonych obrońcá. Obrány Poſłē ná Seym Walny, z żarliwośći áffektu ku Oyczyźnie, to reprezentował doſtátecznie, co ią gubi, to uśilnie radźił, co ią ſalwowáć może; prawdziwie upodobany wſzyſtkim, *pro aris & focis dexterrimus Hector.* Ten KRZYZ ſwoy Herbowny, złączył z POBOGIEM od BOGA, y pobożnośći názwanym, to ieſt z złotym KRZYZEM ná żelazney *Podkowie*, v ſtárożytnym *Slepowronē*, pełney Senatorow, ták Duchownych, iáko y Swieckich, Jaśnie Wielmożnych KRASINSKICH Familii, kiedy z Káſztęlanką Zákroczymſką, z Domu KRA

SIN-

SINSKĄ, wszedł w Małżeńskie tráktáty, y tylo od Niebá doznáie benedykcyi, że w sąmśiedzkich áffektách, w publicznych Honorách, y sprzyiaiących sobie pomyślnośćiach fortunnych, bydz się záwsze uszczęśliwionym uznáie.

Trzećia *tandem* Corká, Wielmożna ANNA z SZUMANCZEWSKICH OLSZYNSKA, Cześnikowa Bełzka, y tá KRZYZ swoy Herbowny z Herbem PNIEINIA, to iest *Krzyżem* od szábli, między dwiema hákámi złozony złączyłá, áby przy tey reputácyi, ktorą ma z biegłośći rozumu, z udatności urody, ze wszech Cnot przystoynych, oraz pobożność swoię, ktora się nietylko ludziom, ále y BOGU podoba, okazáłá.

Y ták uszczęśliwione w Synách, y Corách, Wielmożnego niegdyś FRANCISZKA SZUMANCZEWSKIEGO, Podczászego Łatyczewskiego, pokazáło się pod KRZYZEM Herbownym błogosławieństwo: *Benedictio Patris, firmat Domos Filiorum. Eccles: 3*, wsłáwionego dáwnych Predecessorow swoich SZUMANCZEWSKIH godnośćią, y zásługámi FRANCISZKA, w nieodrodnym od Cnot, Oycowskich BOG zászczycił potomstwem: *DEUS honoravit Patrem in Filiis, Ibid:* ták dálece, że co o przeszłych od dáwnych wiekow, w Koronie Polskiey zásłużonych SZUMANCZEWSKICH. mowić się powinno, że káżdy z nich dla obrony Oyczyzny, Herbownym KRZYZEM, niby berłem Krolewskim, álbo Hetmańską mogł władać buławą: *Dux fieri quilibet aptus erat;* to y o nintieyszych przyznáć należy, iż nieumikáiąc naycięższey dla Dobra Rzeczypospolitey usługi, w pracách, y fatygách publicznych, iáko w domowym Kleynocie swoim, Herbownym KRZYZU, wszelkie Imienia swego wynayduią, y uznáią ugodnienia. Káżdy Wielmożny SZUMANCZEWSKI, z tym się záwsze oświadczał, że KRZYZ Jego Herbowny, był mu iedyną chwałą: *In hoc gloria mea:* wiedział bowiem sáme. że Krzyżowe prace, są wszystkich Honorow naygodnieysze, iáko práwo Imperyalne uczy: *l. contra publicam, C. de re milit. Honoris augmentum non ambitione, sed labore ad unumquemq convenit pervenire*, iákoż ták w sámey rzeczy: bo y Alexander *Severus* Cesarz, nikomu innemu z skárbu swego złotá, lub srebra wydáwać niekázał, procz tych, ktorzy cáłośći Pánstwá, oręzym broniili żelázem, zá rzecz niegodziwą sądząc, áby publiczne podátki, z interessu ubespieczenia dobra pospolitego uchwalone, mieli bráć ni e niezásłużeni, ná prozne lusztyki, pyszne párady, y mniey przyitoyne expensy, o czym pisze *Lampridius: Aurum & argentum, raro cuiquam nisi militi divisit, nefas esse dicens, ut dispensator publicus, in delectationes suas, & suorum converteret id, quod Provinciales dedissent.* Tá byłá, y iest záwsze Cnotá, Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH, szczerym, á uśilnym ázardem fortun, zdrowia, y sámego życia, zásługiwać się Oyczyźnie, y przynáleźących heroicznym dziełom, dosługiwać się Honorow. Mądrośćią w Rádách, Męstwem w woiennych potrzebách, stárac się o dobro, y bespieczeństwo Krolestwá, tá iest wrodzona SZUMANCZEWSKICH práktyká, iákby to do nich mowiono: *Disce te Lechiadæ, conjungere Pallada Martis* wszystkę zás sławę swoię, ná szczegulney gruntuią Cnoćie, trybem nieiáko owych Tebánczykow odważnych, ktorzy spytáni, ná czym záwisła czći godna sławá, odpowiedźieli, że u Rzymian ná dźielnośći woienney; u Grekow ná wybornych, y doskonáłych náukách, á u nas Tebáńczykow, ná sámych Cnotách: á ieżeli ná Cnotách ufundowána SZUMANCZEWSKICH Sławá, toć idźie w párágon z Sálomonem Monarchą, o ktorym mowi Pismo: *Vicisti famam virtutibus tuis, 2. Paralipomenon 9*, lub z owym Máchábeyczykiem *Math: 7. Fama virtutis ejus, ubiq divulgabatur*,

batur, náśláduie Apoſtolſką ſławę, ktora dla cnot tylko, po cáłym rozgłoſzona świećie: *In omnem terram, exivit ſonus eorum. Pſal: 18.* Cnotliwa ſłáwa, y ſłáwna SZUMANCZEWSKICH Cnotá, bo o Wiárę żarliwa, Pańſkiemu Máiestatowi życzliwa, w obronie Oyczyzny odważna: *Pro DEO Sancti, pro Rege condididi, pro Patria magnanimi*, y dla tego práwdźic ſię o nich powinno, że ſą *Os Regium, Patriæ brachium, Decus omnium.* Przed Herbownym SZUMANCZEWSKICH KRZYZEM, Biſſurmańſkie nieraz uklękáło koláno, złe nieprzyiaćioł precz pierzchały duchy, ſámá Oyczyzná nie źliczonych łaſk doznáwáłá. Jáko KRZYZ CHRYSTUSOW, Krwią ubostwioną zkropiony, ſtał ſię powſzechnym cáłego Swiátá zbáwieniem, według Swiętego Ambrozego: *CRUX Domini ſalutem generi contulit humano*: á według Swiętego Chryzoſtoma: *CRUX terrarum Orbem convertit, atq; ſanavit, hæc errorem abegit, veritatem reduxit, terram in Cælum reſtituit*, ták y KRZYZ Herbowny Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH, purpurowym krwi Káwalerſkiey, zá Wiárę, zá Honor Boſki, y Oyczyſte dobro, ochotnie wylaney, záfarbowány rubikonem: *CRUX eſt purpureo ſangvine tota rubens* zámienił ſię w Tryumf, y znák zwyćięſki Monárchii Polſkiey.

Militiam Lechi decet hoc inſigne trophæum,
Quod vitæ fontem, Corq; ſalutis habet.

A czy może bydź wſpanialſze Prześwietnego SZUMANCZEWSKICH Domu Dostoieńſtwo, nád to; że KRZYZ Ich Herbowny, od KRZYZA Chryſtuſowego znákomitość ſwoię, y zálecenie zábiera? Chryſtuſowemu KRZYZOWI, przypiſał *Calixtus* III. Naywyzſzy Papież: *Omnes Reges ſervient Ei*, ná co ſię y Wielki Auguſtyn piſze: *Chriſtus de CRUCE ſua vicit Reges, & ſubjugatis eis, ipſam CRUCEM in fronte fixit, & gloriantur de illa, quia ibi eſt ſalus eorum*, o Herbownym SZUMANCZEWSKICH KRZYZU, w Cnoty, iák drogie Kleynoty przybránym, to ſię przyznáć powinno, że záwſze ſwoiey ieſt rewerencyi godźien. Nietrudno tu o Krolewſkie przy KRZYZU honory, wſzákże KRZYZ ma ſwoię relacyą do Bereł: *Sceptra CRUCEM faciunt, CRUX quoq; Sceptra facit*, áni KRZYZ bez Bereł, áni Berłá bez KRZYZA obeyść ſię niemogą: *Nec ſine Sceptris CRUX, nec ſine Sceptra CRUCE.*

Temu Herbownemu Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH KRZYZOWI, doſyć z śiebie, y z właſney iſtoty ſwoiey ſzácownemu, dodáią ieſzcze waloru y ceny, inne Prześwietnych Familii *Decora*, miánowićie Wielmożnych SKRZETUSKICH *Jaſtrzębiec*, w Oſobách Wielmożnego niegdyś Jegomośći Páná FRANCISZKA SZUMANCZEWSKIEGO, Podczáſzego Latyczewſkiego, á Wielmożney Jeymośći Páni ELZBIETY SKRZETUSKI, Małżonkách, á nayukocháńſzych niegdyś Wielmożney ś. p. Jeymośći Páni KATARZYNY, Miecznikowy &c. Rodźicách, *conjugali fœdere* złączony, ktorego PODKOWA z KRZYZEM, iáko Wielmożnemu SKRZETUSKICH Domowi, torowáłá záwſze bitą do naycelnieyſzych Honorow drogę, ták *bonis avibus*, Herbownym oraz *Jaſtrzębiem*, niby to lotną Famą Zacność Domu Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH, po Swiećie Polſkim rozniosłá. Miáłá, y ma po dziś dźień ſwoię ſłymę, y reputacyą, WW. SKRZETUSKICH Prozápia, w tuteyſzym przedtym Woiewodztwie Poznáńſkim, á teraz w cáłym Kroleſtwie Polſkim záſłużona. Pámiętáią potomne czáſy, mądrość, y ſpráwiedliwość, Wielmożnego, y Nayprzewielebnieyſzego, niegdyś Jegomośći Xiędzá JANA SKRZETUSKIEGO, Kánoniká, y Officyałá Gene-

neralnego Poznańskiego, w Roku 1557, w interessach publicznych spráwiedź, Wielmożnego JANA SKRZETUSKIEGO, Sekretarzá Krolewskiego, Deputowanego z Seymu Kommissarzá, w Roku 1590, o czym *Const: Regni fol: 693*. Odwaga, y męstwo Wielmożnego JANA SKRZETUSKIEGO, Gubernatorá Mochilowskiego w Obozie Litewskim po Ułańsku, zá Oyczyznę wołuiącego około Roku 1601, świątobliwość tákże JANA SKRZETUSKIEGO, Zakonu S. J, ktory *Opus* pobożne, *Monitorium simplex, ad correcturam vitæ humanæ*, intytułowane, wydał w Roku 1709. Pámiętne wielkie, y chwalebne dawnieysze dźieła Wielmożnych SKRZETUSKICH, ále niemniey y teraz oczywiste, y wiádome. Wiádome w Wielmożnym JOZEFIE SKRZETUSKIM, Podczászym Przemyskim, Stárośćie Mogielnickim, Bráćie Rodzonym Wielmożney niegdyś ELZBIETY SKRZETUSKIEY, Podczászyny Latyczewskiey, á Wuiu Wielmożney ś. p. KATARZYNY. Miecznikowy &c, ktory w Roku 1738, będąc Deputatem ná Trybunał Koronny, potym Posłem ná Seym Walny, ná tych dwu funkcyách, godnym pokázał się statystą, y Sędzią, przez co sobie, y Prześwietney Familii swoiey, ná wiekopomną zásłużył Sławę. Wiádome inne Cnoty, y zásługi, w innych Wielmożnych SKRZETUSKICH, ták *in Statu Equestri*, iáko też *in Statu Spirituali*, temi czásy wziętych, y ná publiczne sobie zárábiaiących ellymatye, ktorych szczupłość tey kárty niewymienia, powinne iednák ich Godności wyraża *homagium*. Dodaymyż ieszcze do Domu Wielmożnych SKRZETUSKICH Domy Jáśnie Wielmożnych, Wielmożnych SWIDZINSKICH, KRASINSKICH OLSZYNSKICH, ktore *ex nexu Consangvinitatis*, do Prześwietnego Domu Wielmożnych SZUMANCZEWSKICH náleżą, á długą árytmetyką one liczyć muśiemy, iáko to Jáśnie Wielmożnych, Wielmożnych PONIATOWSKICH, LANCKOROŃSKICH, ZAŁUSKICH, MALCZEWSKICH, MADALINSKICH, RYCHŁOWSKICH, TRZEBICKICH, PONETOWSKICH, MORSKICH, FALENCKICH, AGACKICH, ZABOROWSKICH, BARDZINSKICH, LINOWSKICH &c, ále stańmy y ná tych, bobyśmy dźiśiay nieskomputowali wszystkich.

A tu uważmy, do czego y mowá moiá śćiaga, co zá Zászczyt przed Swiátem Wielmożney ś. p. Jeymośći Pani KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey, ktora iák promień do wypogodzonego słońcá, iák delikátny owoc do rozkwitłego drzewá, iák droga perłá do złotey korony, do Xiążęcey niegdyś PRUSSOW Familii, iáko Sukcessorká, do Zacnego Oycá Swego FRANCISZKA, y Mátki ELZBIETY, iáko Corká, niegdyś Podczászanká Łatyczewska, do Godnych Rodzicow, y wszystkiego wyżey záchwalonego Rodźeństwá, nád to do wszystkich z swym Domem zkolligowanych Domow, práwem náturálnym, iáko *os de ossibus* nálezałá, y náleży. Wielki przyznam się Zászczyt przed Swiátem, Wielmożney niegdyś KATARZYNY GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliskiey &c, że ták Prześwietnych Predecessorow, Familii, y Ich Dostoynośći Sukcessorką, y niejáko Dźiedźiczką zostáwałá, ále uważmy niemnieyszy, ktory sobie sáma przez powtorzone *successivè* Godne Małżeństwá uczyniłá.

Wiádomo dobrze, że Wielmożna niegdyś, z Domu, y Familii swoiey KATARZYNA SZUMANCZEWSKA, *primo voto* byłá zá Wielmożnym niegdyś Jegomośćią Pánem WŁADYSŁAWEM TOMICKIM, Miecznikiem Poznańskim, *secundo voto immediatè*, byłá zá Wielmożnym Jegomośćią Pá-

nem ZYGMUNTEM GRODZICKIM, Miecznikiem Káliſkim, Generałem Májorem Woyſk J. K. Mośći, y Rzeczypoſpolitey. Obadwá te Domy, iáko ſą w wielkiey w tych Woiewodztwách Wielkopolſkich, y inſzych Dyſtynkcyi, ták wielce onemi uzdobniłá Dom, y Imie ſwoie, Wielmożna niegdyś KATARZYNA z SZUMANCZEWSKICH.

TOMICCY Herbu ŁODZIA, máią tę od Kronikarzow Pochwałę, że więcey záwſze ná dobro Oyczyzny reſpektowali, á niżeli ná ſwoie. Początek ſwoy od Pánow w Wielkiey Polſzcze Znákomitych, to ieſt z Bniná, y Gorki biorą, názwáni od Dobr Tomic rzeczonych, trzy mile od Poznánia leżących, ktorych ná ow czás Dziedzicámi byli, y Kośćiołá támecznego Fundatorámi ſą. Wielkie zálecenie mieć ten Dom powinien od Przodkow ſwoich, iáko to J. Śnie Wielmożnych JANA TOMICKIEGO, ktory do ſławney pod Puckiem wiktoryi, w Roku 1462, oſobliwey Káwalerſkiego ſercá dołożył dzielnośći, zá co od Kázimierzá Krolá Jagiellonowiczá, znácznie uregáłowany zoſtał. MIKOŁAIA TOMICKIEGO, Chorążego Poznańſkiego w Roku 1460, ktory podpiſał Przywiley Klaſztoru Lubińſkiego Wielebnych X ęży Benedyktynow, o czym Łáſki w Stát: *fol:* 72. Ten z ANNY, ANDRZEIA z Számotuł Woiewody Poznáńſkiego Śioſtry, miał dwie Corki, z tych żyłá iedná z KRZYCKIM *Kotwicz*em, á druga z WRZESINSKIM: Synow 3, PIOTRA, MIKOŁAIA, y STANISŁAWA. O tym PIOTRZE, wiele pięknych rzeczy czytam w Kronikách: naprzod, że ſię w Akádemii náſzey Gnieźnieńſkiey, ktora w tym Krolestwie ieſt *prima Literarum Sedes*, mnieyſzych Szkoł uczył, *tandem* w Akádemii Krákowſkiey, promowowany *ad Lauream Philoſophicam*, potym w Bononii, dla wielkich w Práwach doſkonáłośći, publicznie *renunciatus Juris Utriuſq; Doctor*, ná koniec w Rzymie y Swiętey Teologii. O iego mądrośći będąc uwiádomiony Krolewic, Kárdynał Fryderyk Biſkup Krákowſki, uczynił go Kanclerzem przy Dworze ſwoim, w krotce, po śmierći tegoż Kárdynałá, záchwalony przed Zygmuntem I. Krolem Polſkim, Sekretárzem Koronnym zoſtał, rychło po odpráwioney godnie Poſelſkiey funkcyi u Krolá Węgierſkiego, poſtąpił ná Biſkupſtwo Przemyſkie, trzymáiąc rázem y Pieczęć mnieyſzą Koronną. W Roku 1520, poſtąpił wyżey ná Biſkupſtwo Poznáńſkie, *immediate* po Jánie Lubráńſkim Herbu Gocżembá, wieczney wdzięcznośći Godnym Akádemii náſzey Poznáńſkiey Fundatorze, ná koniec wygurował ſię przez wielkie záſługi ſwoie, ná Biſkupſtwo Krákowſkie, ynáwet y ná Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie był promowowány, ále iuż tey Doſtoynośći przyiąć niechćiał, przez co tym większą o ſobie uczynił opinią, że Xiążęcey Prymaſowſkiey uniknął Godnośći, ktorey iednák nikomu innemu niedáno, tylko zá záleceniem iego, náprzod Drzewickiemu, á po nim Krzyckiemu, Synowcowi iego. Pomieniony Krol Zygmunt I, ná Rádách tego PIOTRA TOMICKIEGO Biſkupá, zupełnie polegał, Urzędy Koronne, według ſpráwiedliwego rozſądku Jego rozdáwał, záżywał go w roznych Poſelſtwách, z pożytkiem publicznego Dobra. Gdy Turcy, y Tátárzy, Ruſkie náieżdżáli Kráie, z miłośći ku Oyczyźnie, nietylko ſtokonną záciągnął Chorągiew, ále dziesiątego z ſwych poddánych, ná kampánią poſłał, o czym Liſt u Andrzeiá Lipſkiego, *in Deced: queſ: pub:* 7, iák mu tám Krol Zygmunt zá tę uczynnośc dziękuie. Przytym ludźi uczonych ſzácował, y kochał, młodź Szláchecka, náwet Senátorſkiego Rodu, w Krákowſkiey, y w Cudzoziemſkich Akádemiach, ſtárániem ſwoim edukował. Z ćwiczenia iego wyſzli, ANDRZEY KRZYCKI, Arcybiſkup Gnieźińſki, HOZYUSZ

Kár-

Kárdynał, Biſkup Warmiński; FILIP PADNIEWSKI, y PIOTR MYSZKOWSKI, Biſkupi *Krákowſcy*, DANTYSZEK Biſkup Warmiński, y inni. O fundácyach ktore poczynił, áni námieniam, bo ich wyráchowáć niepodobno. Teraz o Jaśnie Wielmożnych Woiewodách *Káliſkich*, *Kásztelánach* Miedzyrzyckich, Gnieźnińſkich, o Miniſtrách *Status*, o Urzędnikách *Koronnych* TOMICKICH, o niedáwnym DOMINIKU TOMICKIM, *Kánoniku*, y Surrogácie Gnieźnińſkim, o FRANCISZKU TOMICKIM, ktory má zá ſobą KATARZYNĘ JUDZKĄ *Toporownę*, y o innych *in Statu Spirituali, & Equeſtri, qua Sago, qua Toga* záſłużonych TOMICKICH, mamże dáley mowić? podobno ſtánie ieden zá wielu, wyżey wyſłáwiony PIOTR Biſkup, ktory poiąc niemożna, co to był zá człowiek, iák nieporownánych przymiotow, ktoremi ták ſam śiebie, iáko y Prześwietna Fámilią ſwoię, ná wiekopomne záſzczyćił czáſy.

O Wielmożnym niegdyś WŁADYSŁAWIE TOMICKIM, Miecznıku Poznáńſkim, á zeſzłym Małżonku Wielmożney ś. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, mamże tákże co mowić, ktory ziednoczone w ſobie dáwnych Przodkow doſkonáłośći, y Cnoty, iáko w ſłońcu zgromadzoną iáſność, lub rzeczy widzialnych w czyſtym zwierćiedle okazywał przytomność. Ktory z Imienia WŁADYSŁAWEM będąc, prawdźiwie władał Sławą chwalebnych czynow, y zaſług ſwoich, będąc Miecznikiem Poznáńſkim, gotow był oſtrym ná nieprzyiaćioł Oyczyzny władać orężem: *Dux bonus atq; idem validus pugnator in armis. Plutar*, będąc Herbowney Gubernatorem NAWY, umiał Fortunę Polſką, z Kleynotem złotey wolnośći, do ſzczęśliwego doprowadzać portu: *Felicem hæ portum tetigere Carinæ*. Ten ſławny z Talentow, y zacnych przymiotow WŁADYSŁAW TOMICKI, z Mátki KARCHOWSKIEY, Herbu *Pretwicz*, czyli *Száchownicá* idący. (od ktorey tákże Wielmożny Jegomość Pán ZARĘBA, *ad præſens* máiący zá ſobą Wielmożną Jeymość Pánią KATARZYNĘ z NIESWIASTOWSKICH, *uterina Fraternitate deſcendit,*) fortunne záwiże ſzczęśćia, y Honorow śćiągał ná śiebie loſy, w ſtáraniu nietylko o ſwoie, ále y publiczne dobro záwiże ſzczęśliwy, y z tąd cáłemu Polſkiemu pożyteczny Świátu, że ſię ſłuſznie o nim powiedźieć mogło: *Non ſibi, ſed toti genitum fas credere mundo. Juven.*

A tu co o TOMICKICH, to y o GRODZICKICH Domu mowić mi przychodzi, *utraq; perpetuos, meruit Domus iſta honores*. Płynie Náwa *ad beatas Honorum Inſulas*, wznośi ſię pod ſáme Niebioſa wyſławiony SWOBODA. GRYFF, Ziemſkie, y Powietrzne ſtworzenie, ze Lwá, y Orłá, iáko Krolow Ptaſtwá, y Zwierząt złożone, ſłuſznie ma ſobie przypiſáne *Lěma: Undiq; PRINCEPS*. Co ſáme mowić ſię powinno o Xiążecym GRYFFINOW Domu, wżák że GRODZICCY byli Xiążętámi Pomorſkiemi, o czym Nieśiecki *Tom: 2. Undiq; PRINCEPS*. Jáko Xiążę Plánet Słońce, południową iáśnieie świátłośćią, ták GRYFINOWIE GRODZICCY ná Polſkim Niebie, *Polonia à Polo*, J. O. Jaśnie Wielmoż: Honorámi iáśnieli: *Eſt Sole clarior*, ták piſze Okolſki, *vita poteſtas in Familia Gryphorum, nulla enim dignitas, nullus honor, nulla Senatoria Curulis erat, qua non ſunt ornati*. Káżdy GRYFIN Dygnitarz, Senator, Miniſter *Status*, Urzędnik *Koronny*, z cnot, záſług, dźieł ſławnych, *undiq; PRINCEPS*. Náleżałoby tu obſzerniey, ile że *ampliſſima materia*, tę łátwość czyni Wielmożnych GRODICKICH wywodźić Fámilią, ále o czás tylko idźie, ktory by też naydłużſzy, niewyſtarczyłby ná to, á do tego, że to dźieło wykonáne niedáwno, ná Pogrzebie Wielmożnego niegdyś JOZEFA GRODZI-

D

DZICKIEGO, w *Kościelnym* Grobie Wielebnych Oycow Reformatow Poznańſkich, wRoku 1755, dniá 20. Stycznia złożonego, y pochowanego, gdźie *Strictior Obſervantia*, doſyć godnie Dom Prześwietny GRODZICKICH uſzánowała, gdy w Pogrzebowym *Kázániu*. Herbownego GRYFA, Seráfickim piorem pod Niebo wyniosłá. O Tobie wſzczegulności, wiele powinienbym mowic, W. Mci Pánie ZYGMUNCIE GRODZICKI, Miecznику Káliſki, Generale Majorze Woyſk J. K. Mości, y Rzeczypoſpolitey, coż, kiedy wiem dobrze pokorny umyſł Twoy, że lubo chwalebnie wſzyſtko czyniſz, chwały iednák unikaſz, gdyż y o dziśieyſze, bárdźiey Moralne obligowałeś Kázánie; wſzákże y w tym Twoiemu ákkomoduię ſię guſtowi, gdy tych, ktorych wſpominam, Godnych Antenátow Wáſzych, z Cnot tylko znákomitych zálecam, y Twoiey oraz niechcąc bydz przećiwny modeſtyi, ználeząccemi Twoim doſkonáłośćiom nierozſzerzam ſię pochwałámi: luboć to z pártykularnym moim umartwieniem czynię, ile że ieſteś *SIGISMUNDUS Muſis dignus*: godźien, żeby Cię wſzyſtkie wyſłáwiały Eloqwencye, wſzyſtkie pánegiryczne opiſowały piorá, á to dla tego, że Herbowny Twoy GRYFF, do Polſkich záwſze przodkował, y przodkuie tryumfow: *Gryphus Lechicorum ſigna dat trophæorum. Sarbiev.* Ze ſkarbow y ſercá Oyczyźnie dodáie, *per damna, per cædes Polonia, ab ipſo GRODZICCIORUM ducit opus animumq́ Grypho. Starovol*, że GRYF Twoy Herbowny, y dobrze pilnuie cáłośći Oyczyzny, y dobrze przeſtrzega złotey wolnośći, y dobrze broni Korony Polſkiey: *Et cuſtis, & pugnax, unguibus & roſtrô, atq́ alis armatus in hoſtem*: godźieneś tedy, aby Cię Oratoryczne piorá, rowno z Herbownym GRYFFM Twoim, w iák naywyżſze wygorowały Elogia: od czego iednák, według geniuſzu Twego dálekim ieſtem. Atoli, lubo ia zámilczę, niezámilczą iednák tylo, ktorych máſz Przyiaćioł, y Eſtymatorow Twoich, ktorzy iáko kocháią ludzkość, przychylność, ſzczerość, rzetelność Twoię, ták wſpaniáły Twoy umyſł, rozum, w rozradek doſkonáły, wiádomość rzeczy, pięknią *in exoticis, ſtatu Regni, & re militari* experyencyą, żywą przytym zá Oyczyznę ſwoię zelozyą, ſzácuią, y ſzánuią: przez co niech Oni ſámi Twoiemi, do czego ſię iednák y ia z powinną przypiſuię rekognicyą, Pánegiryſtámi będą.

Tu mi tylko illacyą uczynić przychodzi, iák wielki przed Swiátem ſpráwiłá ſobie Záſzczyt, przy tych dwu Prześwietnych Domach, TOMICKICH, y GRODZICKICH, Wielmożna ś. p. KATARZYNA z SZUMANCZEWSKICH. ŁODZIĄ TOMICKICH, fortunną odpráwowałá żeglugę, GRYFEM GRODZICKICH, wzbiiałá ſię pod Niebotyczne Honory. Coż dopiero, gdy do TOMICKICH, y GRODZICKICH korrelacyine przyłączemy Domy, prawdźiwie KRZYZ Herbowny, Wielmożney niegdyś KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, iák w wſpaniałym Ołtarzu wyſtáwiony, obaczemy. Ten bowiem wyborne, nietylko Polſkę, ále cáły Swiát Europeyſki, odorem ſłáwy nápełniaiące, Jaśnie Wielmożnych Chrabiow z Werbna PAWŁOWSKICH ozdobiaią LILIE, ten SZOŁDRSKICH, y OPALINSKICH ſłáwne Honorámi okrążáią NAWY, ten KWILECKICH złotymi nurtem obléwa SRZENIAWA, ten SKORZEWSKICH weneruie HABDANK, ten ROGALA MARSZEWSKICH, LEW ZARĘBOW, dla rewerencyi nieprzyſtepny czyni, ten OLSZEWSKICH, CHŁAPOWSKICH, MICIELSKICH. SKORZEWSKICH, DOMIECHOWSKICH, BNINSKICH, ROGALINSKICH. RYDZYNSKICH, PONINSKICH, NIESWIASTOWSKICH TWARDOWSKICH, DZIAŁYNSKICH, BORZENCKICH, OLĘDZ-

KICH,

KICH, PIGŁOWSKICH, ZEBRZYDOWSKICH, KIERSKICH, MIASKOWSKICH, ROSNOWSKICH, ROMIEIEWSKICH, ZABŁOCKICH, WOLSKICH, CIELECKICH, MIELZYNSKICH, KRZYCKICH, SKAŁAWSKICH, MALCZEWSKICH, PRZYŁUSKICH, SOKOLNICKICH, WALKNOWSKICH, KOZDRAZEWSKICH, RADZIKOWSKICH, NARAMOWSKICH, PONIKIERSKICH, KALSZTYNOW, SŁAWOSZEWSKICH, NIEPRUSZEWSKICH, ZDZYCHOWSKICH, ZAKRZEWSKICH, KĄSINOWSKICH, DALESZYNSKICH, ZWIERZCHLEYSKICH, ZAGORSKICH, SOBOCKICH, y innych niezliczone *Liczba* otaczáią. Proſzę tedy widźieć, co zá Záſzczyt przed Swiátem, Wielmożney ś. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, z powtorzonego *pro primo* z TOMICKICH, *pro ſecundo* z GRODZICKICH Domami Małżenſtwá, á ná koniec proſzę uważyć, co zá Záſzczyt Jey z Godnych Sukceſſorow.

Trzech Synow Wielmożnych, IGNACEGO, ANTONIEGO, y STANISŁAWA TOMICKICH, y cztery Cory, ZOFIĄ, MAGDALENĘ, FRANCISZKĘ, y ANNĘ, zoſtáwiłá ná Záſzczyt ſwoy, Wielmożna ś. p. z SZUMANCZEWSKICH KATARZYNA. Prawdziwie przy Herbownym KRZYZU, pobłogoſławił Jey BOG ná tylu Konſolacyach, że ſię ſtáłá *ſicut vitis abundans in lateribus Domus*, ſtáłá ſię iáko Męża niegdyś kocháiącego, ták y dzieci kocháných poſzánowániem: *Surrexerunt filii ejus, & prædicaverunt, & Vir ejus laudavit eam*, ták dálece: że tu ná dziſieyſzym Pogrzebie, niepotrzebá płáczu, ile w ták liczney Konſolacyi nieumieráiąc ś. p. Wielmożna Jeymośći Pani z SZUMANCZEWSKICH KATARZYNA cieſzy ſię, y z ták piękną popiſuie ozdobą, z Enniuſzem mowiąc: *Nemo me lacrymis decoret, nemo funera fletu, non morior tota.* Juże tedy nieday ſię w łzáwych zátápiáć nurtách, Prześwietna TOMICKICH NAWO, nárzekáiąc ná wichrowatą furyą śmierć: *Omnes fluctus tuos induxiſti ſuper me Pſalm: 87.* płaczliwym żalom iuż ſię nieday pogrążáć, pod Herbownym Máćierzyńſkiego błogoſłáwieńſtwá KRZYZEM, *properè & proſperè ventis da vela ſecundis*, wſzákże zdániem *Andreæ Cretenſis: CRUX in periculis dans ſalutem, in mæſtitia ſolans, in neceſſitatibus opitulans, in mari gubernatrix, in calamitatibus refrigerium.* A zátym, iáko Xiążę Mutyneńſki odmálowawſzy ná morzu okręt, ktorego bieg Gwiazda Polarna w krzyż uformowána rządziłá, kázał mu przypiſać: *Hoc duce Cœlo, hoc ſidere fauſto*, ták y Wy pod Máćierzyńſkim KRZYZEM, iáko pod ſzczęśliwą Konſtellacyą, dálſze progreſſa fortunne kieruyćie.

Jákoż áni wątpić o ſzczęśliwym powodzeniu Wáſzym: z ták Swiętego KRZYZOWEGO Drzewá, śliczne wyrośliście látorośle, *non poteſt bona arbor malos fructus edere*, z purpurowego Krwi Szláchecktiey Oceanu, Herbowną NAWĄ wypłynęliście Uliſſeſſowie Godni. Uważałem ia, ile mi ſię to ſzczęśćie podáło, iáko przy áffekćie Wielmożney ś. p. Mátki Wáſzey, znáydowáłá ſię potrzebna do dobrego rządu, y pilney potomſtwá edukácyi, przezorność, y oſtrość, iedno iey słowko, y miłe, y przenikliwe było, to z wielkim reſpektem bydź od Was przyięte muśiało, y nieomylnie dobry ſkutek w ſercách Wáſzych ſprawowało. Coż to álbowiem ſpráwiło, Godni Synowie, y Cory, że w Was ták piękną obyczáiow układność, ták chętną do dobrego ſkłonność, táką bez wynioſłośći ku rownym, y niżſzym przychylność, poważną ſkromność, rozſądną powolność, gruntowną roſtropność, y inne wielką o przyſzłych w Oyczyźnie pożytkách Wáſzych przynoſzące nádzieię, cnoty, y doſkonáłośći, publiczna wychwala ſłáwa; prekonizuie eſtymácya. ie-

żeli Szkolna, lub Profesferká, ia mowię, że więcey Rodźićielska edukacya, do ktorey się bárdźiey záraz z kolebki powolne zwykło konformowac potom stwo, gdyż y Orlętá nigdyby niepátrzyły w słońce, gdyby sowę, álbo nieto perzá zá Mátkę miały, iáko mowi Polityk: *Si Aquilam instrueret noctua, nō oculos doceret in solem intendere, non altas cedros volatu transcendere, in tenebris inter depressiores arborum ramos disciplina tota consisteret.*

O iáka ozdoba Wielmożney ś. p. KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH, ktotora będąc Mądrą Mátką, mądre też, y rostropne po sobie zostáwiłá Dzieći, y słusznie: *Feroces imbellem non progenerant Aquilæ Colūbem. Hor.* Ma ozdobę z Wielmożnych IGNACEGO, ANTONIEGO, y STANISŁAWA TOMICKICH, Miecznikowiczow Poznańskich, kochánych Synow, ma ozdobę z kochánych Cor, z pierwszey Wielmożney Jeymośći Páni ZOFII, z Cnot, przyiemnośći, y pięknych przymiotow prawdziwszey Pándory Polskiey, ktora bywszy *pro primo* zá Wielmożnym niegdyś JOZEFEM GRODZICKIM, Rodzonym dźiśieyszego Wielmoznego ZYGMUNTA GRODZICKIEGO, Miecznika Káliskiego, Generałá Májorá Woysk J. K. Mośći, y Rzeczypospolitey, *2do voto* iest teraz zá Wielmożnym Jegomośćią Pánem JOZEFEM GLISZCZYNSKIM, Pisarzewiczem Ziemskim Káliskim, Stárszym Synem, Wielmoznego Imci Páná MACIEIA GLISZCZYNSKIEGO, terazniey szego wielce zasłuzonego Pisarzá Ziemskiego Káliskiego, á Mátki Wielmożney ROZALII z CYWINSKICH GLISZCZYNSKIEY, Siostry Rodzoney Wielmoznego Imci Páná CYWINSKIEGO, Podczászego Poznańskiego. O tym Domu Wielmożnych GLISZCZYNSKICH, Herbem *Jástrzębiec* pieczętuiącym się, przynaymni tylo námienić mi w tym mieyscu náleży, ze iáko zdáwna przez szczegulne godne zásługi, miewał sobie Polskie obowiązáne Honory, ták y teraz przy iedynych publicznych pracách, do wszelkich Herbowną *Podkową* toruie sobie drogę dostoyności. *Krzyż* przy *Podkowie* máiąc, pokázuią dowodnie Wielmozni GLISZCZYNSCY, że nieináczey, tylko świątobliwym krokiem, drogą spráwiedliwośći, do nálezących zásłuzonemu Imieniowi swemu prerogatyw postępuią. *Krzyż* z *Podkową* w Herbie złaczony máią, ná znák, że w Duchownym, oraz y Rycerskim Stánie, zá *Wiárę*, y Oyczyznę, certowáć, y tryumfowáć umieią. Przy KRZYZU, iaśnieli, y iaśnieią Godnośćiami w Kośćiele Bozym, wszák niedáwno około Roku 1700, GLISZCZYNSKI był Kánonikiem w Prześwietney tuteyszey Kátedrze Poznáńskiey, procz tego Familia GLISZCZYNSKICH, z dáwnego Funduszu swego, ma uprzywileiowane sobie *stallum perpetuum* w Kátedrze Warmińskiey, ktorego y dziś Syn młodszy, Wielmożnego Pisarzá Ziemskiego Káliskiego, godnym Possessorem zostáie, dla pięknych tálentow swoich, nietylko Kánoniczego Orderu, ále też y Biskupiey Infuły godzien. Herbowna *Podkową*, czynią znákomite ślády zásług swoich w Trakćie publicznego Dobra, co się oczywiśćie wydáie w Wielmożnym MACIEIU GLISZCZYNSKIM, dźiśieyszym wielce zásłużonym Pisarzu Ziemskim Káliskim, ktory znáczne, y mądre *opera* Gránicznego Processu, y Praw Oyczystych, w tych czásách potrzebnieysze *in publicum*, *& ad publicam utilitatem* wydał, prácowitym w Sądách Ziemskich, y innych Aktách práwnych, to iedynie zápisuiąc piorem, co sumienna ná przykład innym spráwiedliwość dyktuie. Rzecz słuszna, áby *super tantum sors cadat gloriosa MATHIAM*, á w Synie JOZEFIE, Oycowskich Tálentow żywym Portrećie, z pobożnośći sławnym, z wrodzoney dobroći, y ludzkośći, káżdemu przyiemnym, y miłym, Herbowny

wny *Jáſtrzębiec*, w iák naygornieyſze wywyżſzył ſię Honory. Z drugiey Co-
ry, *W*ielmożney MAGDALENY, nietylko z poważney urody, ále y z przy-
ſtoynych doſkonáłośći odrodzoney Pulcheryi, *W*ielmożnemu Jegomośći Pá-
nu *TOMASZOWI ROKOSSOWSKIEMU*, Piſarzowi Grodzkiemu Pyzdr-
ſkiemu, *W*ielmożnych *KAROLA ROKOSSOWSKIEGO* Oycá, *MARY-
ANNY GRODZICKIEY* Mátki, á Rodzoney Siostry *W*iel: Jegomośći Páná
ZYGMUNTA GRODZICKIEGO, Miecznika Káliſkiego &c, w dożywo-
tnią Małżeńſką przyiaźń oddáney, w ktorym złączeniu, iáko Herbowna *TO-
MICKICH NAWA*, ták y Oyczyſty *ROKOSSOWSKICH GLAUBICZ*,
morzem záſług doſnáleżących ſobie dążą Doſtoynośći. Z trzećiey *FRAN-
CISZKI*, ále tę w ſtánie niewinnośći BOG zábrał do ſpołecznośći Aniel-
ſkiey. Z czwartey *W*ielm: Jeymći Pánny *ANNY TOMICKIEY*, w Pánień-
ſkim ſtanie teraz, przyzwoity pięknym obyczáiom ſwoim ſkárbiącey ſobie
ſzácunek.

Dodaymyż tu Relacyine ieſzcze do *W*ielmożn: *GLISZCZYNSKICH*,
CYWINSKICH, y *ROKOSSOWSKICH* Domy: iáko to *ŁUBIENSKICH*,
SWINARSKICH, *GORECKICH*, *MOLSKICH*, *WĘGIERSKICH*,
MINISZEWSKICH, *BORZĘCKICH*, *ZUKOWSKICH*, *TYMIENIE-
CKICH*, y innych nieprzeliczonych práwie; á teraz zkombinuymy te wſzy-
ſtkie ozdoby, ſpływaiące ná Oſobę *W*ielm: niegdyś KATARZYNY z SZU-
MANCZEWSKICH GRODZICKIEY &c, wſzákże łatwo widzieć możemy,
iáko w Herbownym Jey KRZYZU, wydáie ſię wynikaiący ze trzech
iuż wywiedzionych okoliczności Jey Záſzczyt przed Swiátem, to ieſt z ſtro-
ny Prześwietnych Jey Predeceſſorow, z ſtrony powtorzonego z Godnemi I-
mionámi Małżeńſtwá, y z ſtrony Godnych Jey Sukceſſorow: Synow, Corek,
Wnucząt, y wſzyſtkiey Konſolacyi.

Już tedy iákom ſię obowiązał, wypełniłem, ile moiá pozwalałá nieu-
dolność, gdym pokázał w pierwſzey Częśći Záſzczyt W. ś. p. J. ymći P. KATA-
RZYNY z SZUMANCZEWSKICH przed Swiátem: náſtępuie teraz, ábym
w drugiey Częśći, choćiaż krotko pokázał Záſzczyt Jey przed Niebem, kto-
ry tákże ze trzech okoliczności zkłáda ſię, to ieſt: 1. z Cnot, y Záſług ná
chwałę Boſką łożonych, 2. z miłośiernych uczynkow, ná pomoc bliźniego
świadczonych, 3. z uśilnych prac, ná zbáwienie włáſney duſzy niezániedbá-
nych, ináczey bowiem bez tych trzech kondycyi, prawdziwy przed Niebem
niemogłby bydź záſzczyt. Obroćmyż teraz oczy ná świątobliwe życie, *W*.
niegdyś KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Mie-
cznikowy Káliſkiey &c, ieżeli tych trzech obowiązkow, do náleżytego zá-
ſzczycenia ſię przed Niebem, nieprzeięłá ná śiebie.

Co do pierwſzego, wiedźiáłá dobrze *W*ielmoż: ś. p. KATARZYNA o
ſzácunku Cnot, że nád nie nic niemáſz koſztownieyſzego przed BOGIEM,
według zdánia Neoterytá: *Sola virtus in ſtatera DEI pondus habet*. *W*iedźiá-
łá z Auguſtyná Swiętego, że co nam da fortuná, iáko to honory, fortuny,
przyiaźni, to zá odmiáną ſzczęśćia odebrać może: co nam użyczy náturá,
iáko to urody, zdrowia śił czerſtwych, to w przećiągu życia potrafi zágu-
bić, czym záś nas uraczy Cnotá, iáko to łáſką, y reſpektem Boſkim; to ie-
dynie wiekowáć muśi: *Quod commodavit fortuna tollet, quod mutuavit na-
tura repetet, quod paraverit virtus manebit*, dla tego wſzyſtkie ſwoie do cno-
tliwych ákcyi obroćiłá chęći, prágnąc onemi nieográniczonemu przypodo-
bać ſię Pánu. Widziec więcey było uniżoność iey y pokorę, iáko fundáment

Cnot, pobożność, y miłość BOGA, nieustanne prawie do Swiętych Pátronow y Pátronek modlenia się, w dźiec było częste iey do Sákrámentow Swiętych przystępowánia. Domowe dyspozycye nieták iey przeszkodę czyniły, rozrywki, kompanie, y przyiacielskie zábawy, nie ták iey zátrzymywały, żeby Kośćielnego, álbo sobie zwyczáynego, miáłá zániecháć, lub opoźnić nábożeństwá. W Małżeńskich wygodách, y wczasách, nietráciłá świątobliwey o dźiewách Niebieskich myśli, przykłádem Izáiaszá Proroká, ktoremu cnotliwe do zápatrywánia się ná BOGA, nieprzeszkadzáło Małżeństwo, iáko sam o sobie mowi *cap: 6. Vidi Dominum super solium excelsum:* ktore słowá słysząc Swięty Chryzostom, pyta się: á kto to mowi widzę BOGA ná wysokim Tronie: Izáiasz? człowiek w Małżeńskim zostáiący stanie? *Quis hæc loquitur? Isaias ille, qui in Connubio commercium habuit?* y czyni tákową do práwowiernego oboygá płci Małżeństwá arengę: *Discant Viri, & mulieres, & discant iussi virtutem, nec putent Nuptias in causa esse, quo minus, quis DEO placeat, nec quis arbitretur id virtutis obstaculum esse.* Tá byłá rozumna reflexya, v Wielmożney ś. p. KATARZYNY z SZUMAŃCZEWSKICH, dla tego ták w pierwszym, iáko y powtornym Małżeństwie, stárałá się o spráwiedliwość, bogobojność, o Przykázań Boskich od wszystkich domowych, y poddánych záchowánie, w czym też słuszney używáłá gorliwośći, y grozliwośći, áby się nic przećiw sumnieniu, y cnocie, z obrazą Boskiego nie dźiało Máiestátu. W Bedzisżewie, Dobrach Dźiedzicznych Wielmożnych TOMICKICH, má áć Kośćioł pod Tytułem Swiętego JAKOBA Apostołá, dokłádáłá się chętnie do wszystkiego, co do ozdoby tey Swiątyni Páńskiey, dosyć piękną proporcyą wystáwioney należáło: y kontentowáło ią to niewymownie, gdy widziáłá pobożność kocháncgo powtornego Męża swego, W Imći Páná ZYGMUNTA GRODZICKIEGO, Miecznika Káliskiego &c, ktory ná pomnożenie Chwały Boskiey, nietylko pięknym misternym, y kosztownym malowániem, Ołtarze, y Obrazy, pomienionego Kośćiołá Budziszewskiego ádornował, Bráctwo Opieku á JEZUSOWEGO JOZEFA Swiętego, z Odpustámi ná też Swięto, Swiętego JAKOBA, S. KATARZYNY, S. ROCHA, y inne Swięta, od Swiętey Stolice Apostolskiey nádánemi, á swym stárániem wyiednánemi, wspániále wprowadźił, ále też ná pomienione Solenne Festywy, dla potrzeb Kośćielnych, rudźież Duchowieństwá, ták Swieckich, iáko y Zakonnych Osob, ktorzy w tym Domu Przeswietnym, iáko wiernie BOGU służącym, swoię záwsze obserwę, y dobre záchowánie máią, hoynego expensu nie żáłował. Nic ią bárdźiey w życiu ućieszyć niemogło, iáko to, co się ná cześć, y chwałę BOGA, Stworcy, y Zbáwićielá świátá, Mátki Nayświętszey Naydostoynieyszey M A R Y I Pánny, powszechney Národu ludzkiego Protektorki, Swiętych Páńskich, grzesznych ludźi Pátronow, iák naylepiey, iák naywyborniey, y iák naypobożniey dźiáło. O przyznam się, wielki to przed Niebem skárb zbyt, z cnot, y zásług ná chwałę Boską łożonych. Co do drugiego, to iest miłośiernych uczynkow, ná pomoc bliźniego świadczonych, á nie ustáwáiąc, iáko y w tych znákomita byłá Wielmożna ś. p. KATARZYNA. Nie chybił y tu bowiem stánęli ći ubodzy, co z iey politowánia iałmużnę bráli, ći chorzy, co iey posiłkiem, y pieczą rátowáni byli, te ubogie Zakony, iáko y te wszy Kármelitáński, do ktorych, iáko zá żyćia Dom Wielmożnych TOMICKICH, partykularne przywiązánie miewa, y onym w potrzebách, wey d broczynnośći udziela, ták y po śmierći w grobách tuteyszych, przy ich Kośćiele zwłoki swoie skłádá: niechby mowię tu w kompućie, y szeregu

wszy-

wszyscy potrzebuiący, y osierociali stáneli, dáliby sámi publiczne świádectwo, iáko z rąk Wielmożney ś. p. KATARZYNY, szczodrobliwych łásk y dobrodźieystw doznáwali. Nie konfidowáłá sámey ku BOGU pobożnośći, W. niegdyś KATARZYNA, dla tego y inne dobre uczynki przyłączała do niey. Wiedźiałá náukę Augustyná Swiętego, że Modlitwá, iest podnieśieniem myśli do BOGA: *Oratio, est mentis ad DEUM elevatio*, ále wiedziáłá oraz y przestrogę iego: *Vis Orationem tuam volare ad DEUM, fac illi duas alas, Jejunium, & Eleemosynam.* Post, umartwienie, y miłośierna Jałmużna, te są dwá skrzydłá, dla serca kocháiącego BOGA, áby niemi wyleciał ku Niebu. Tákie złote skrzydełká, y sámi Aniołowie lubią, zdániem Chryzostoma Swiętego, *Hom: 7. Pennata est eleemosyna, aureas habens alas, ipsos supra modum delectans Angelos.* Chwali Oblubieniec ręce Oblubienicá swego, y złotem one drogo száczuie, *manus ejus tornatiles, aureæ plenæ hyacinthis:* coż zá rácya? odpowiáda *Teodoretus, manus eas virtutes vocat, quæ in actione consistunt.* Te są złote ręce, ktore podpieráią upádłych, dźwigáią ułomnych, ślepych chromych prowadzą, łáknących kármią, prágnących nápáwaią, więźniow wykupuią, potrzebnym dobrodźieystwá świadczą: *Manus eas virtutes vocat, quæ in actione consistunt.* A tákie ręce były Wielmożney ś. p. KATARZYNY, dla ubogiego nieskurczone, dla żebrzącego nieskąpe, dla śierot, y mizerákow dobroczynnośći pełne, y inne dobre uczynki, z miłośći bliźniego ku pomocy iego pełniące: *Manus ejus tornatiles, aureæ plenæ hyacinthis:* co samo iest wielkim przed Niebem zászczytem.

Aż ná koniec co do ostátniego punktu, względem prac ná zbáwienie własney duszy łożonych, iuż tá okoliczność niejáko zámyká się w poprzednich Punktách. Gdy álbowiem powiedźiało się, iz Wielmożna ś. p. KATARZYNA, miáłá miłość nieustánną BOGA, toć muśiáłá tylo prácowáć, áby byłá dáleką od grzechu, ktory się z łáską Boską nigdy pomieśćić niemoże, muśiáłá tylo prácowáć, áby się byłá y naymnieyszych wystrzegáłá defektow, á ieżeli z ułomnośći ludzkiey, co szkodliwego tráfiło się duszy, muśiáła mocno prácowáć przez pokutny serdeczny żal, áby wszelka winá iey zbáwieniu przećiwna, zgłádzona miłośierdźiem Boskim, y dárowána Jey byłá: *Qui diligit DEUM*, mowi Ekklezyastyk w Rozdź: 3 *exorabit pro peccatis, & continebit se ab illis, & in oratione dierum exaudietur.* Powtore kiedy się powiedźiało, że ś. p. Wielmożna Jeymość Pani KATARZYNA, świadczyłá dobroć swoię bliźnim ubogim, toć tym sámym prácowáłá ná nádgrodę wieczną, według tegoż Ekklezyastyká *cap: 3. Benefac justo, & invenies retributionem*, tym sámym záprácowáłá sobie ná dobrą przy zgonie życia dyspozycyą, iáką z łáski Boskiey miáłá, y ná szczęśliwą śmierć, zdániem Swiętego Hieronima: *Nunquam memini me legisse mala morte defunctum, qui libenter opera charitatis exhibuit.* Atoli w tym się ieszcze wydáią uśilne prace ná zbáwienie duszy, Wielm: niegdyś KATARZYNY, że krzyżyki, przykrośći, y umartwienia, bez ktorych się stan żaden ná świećie obeyść niemoże, ćierpliwie znośiłá. Pokonáć bowiem niedotkliwośći wrodzone, znieść przećiwne delikátney komplexyi dolegliwośći, iest to krzyżowa práca, przykłádem Chrystusowym zárábiaiąca ná Niebo: *Qui vult venire post me, abneget semetipsum, & tollat Crucem suam, & sequatur me. Luc: 9.* Krzyżową prácą było życie Wielm: ś. p. KATARZYNY, w stábośćiách, chorobách, przykrych zdrowia álternátách, y niedármo w Herbie pułtora KRZYŻA miáłá, nie ieden, bowiele krzyżykow, ile że bez nich niemożna się do Niebá dostáć, wyćierpiáłá

muśiałá: *Qui vult venire post me, abneget semetipsum, & tollat CRUCEM suam* Cieszyłá się práwdá KRZYZEM, iáko Kleynotem Szláchetnego urodzenia swego, ále też żyłá pod KRZYZEM, iák bolesna Mátká: *Stabat Mater dolorosa, juxta Crucem lacrymosa,* bo wiedźiałá, iż KRZYZ iest naypewnieyszym znákiem zbáwienia, według ássekurácyi Augustyná Swiętego: *Signum CRUCIS quod gestamus, signum est, quod salvi simus.* Miałá to u śiebie zá Artykuł Wiáry, co sámą rzeczą, y zpráktykowałá ná sobie, że KRZYZ iest błogosławieństwem żyćia, obroną przy śmierći, znákiem przeznáczenia do Niebá. Ile łask Boskich, dobroczynności Niebieskich, szczęśliwośći pomyślnych w żyćiu, y zdrowiu uznáwałá, to wszystko błogosławieństwu przyznáwałá KRZYZA, inne doczesności zá nic miałá, prożne y chwały nielubiłá, w sámym KRZYZU swoie pokładáiąc zászczyty: *Absit gloriari nisi in CRUCE* KRZYZ Cierpiącego zá zbáwienie ludzkie CHRYSTUSA, że naymocnieyszą bydź przy śmierći obroną sądźiłá, tym się uzbroiłá puklerzę, tym orężem piekielne nátarczywośći gromiłá.

Fide Cruci, tota hoc pendet victoria signo,
Hinc Erebi clades, hinc animæq; salus.

Ze KRZYZ był znákiem nieomylnego iey do chwały wieczney przeznáczenia, upewniona byłá, z náuki wyżey wyrażoney Augustyná Swiętego: *Signũ CRUCIS quod gestamus, signũ est quod salvi simus,* dochodźiłá oraz z rożnych dowodow Pismá Swiętego, iáko z owey figury, gdźie Abráam supplikuiąc o niezágubienie Sodomy, y Gomory, po długim tárgowániu się od pięćdźieśiąt osob, ostátnią odebrał odpowiedź, ieżeli dźieśięć osob spráwiedliwych znáydźie się w tych obudwoch Miástách, tedy kára śiarczysta ogniá, wszystkim darowána będźie, co uważáiąc Eucheryusz pyta się, czemu nie ná pięćiu dźieśiąćiu? piętnastu? mniey? lub więcey? ále ná dźieśiąćiu stáneło? że owa strászna ognista kára, miáła bydź od Sodomczykow oddálona, y gruntownie tenże Autor odpowiáda: bo dźieśięć (práwi) zwyczáynie Kośćielną liczbą znáczemy krzyżykiem, gdźie tedy znák KRZYZA, tám pewne oddálenie káry, pewne zbáwienie: *Denarii numeri figura CRUCEM CHRISTI significat, quia decem X. in figura CRUCIS formatur, quod ergo ob decẽ non perituram Sodomam Dominus dicit, hoc mysticè innuit, quod in quo CRUX CHRISTI invenitur non peribit.* Jakoż doznáły tego ná sobie y owe dwánáśćie pokolenia? ktorych w szczegulnośći po dwánáśćie tyśięcy przeznáczáno do Niebá: *Duodecim millia signati, duodecim millia signati. Apocal: 7,* á czymże ná ten czás tych przeznáczonych znáczono, nie innym znákiem, tylko Literą *Tow*, figurę KRZYZA reprezentuiącą w sobie: *In quo CRUX CHRISTI invenitur, non peribit.* Wiedźiałá, y wierzyłá o tey dźielnośći KRZYZA, Wielmożna ś. p. KATARZYNA, więc KRZYZEM, niby to łodką po żegludze żyćia tego dążyłá do brzegu szczęśliwośći wieczney, według Augustyná Swiętego: *Nemo potest transire mare hujus sæculi, nisi in CRUCE CHRISTI portatus,* ták śćiśle cáłym sercem, y áffektem z JEZUSOWYM zkliełá się KRZYZEM, iż prędzeybyś świátło od pochodni, gorącość od ogniá, przyrodzoną od kámienia oderwał twárdość, á niżeli Wielmoż: ś. p. KATARZYNY, serdeczny od KRZYZA áffekt. Ah! gdybyśmy byli Słuchacze przy Jey ostátnim dokonániu życia, nie słowom, ále sámey wiárę dálibyśmy prawdźie, iák się szczerze ná Boską rezygnowałá wolą, iák się náleżycie dysponowałá ná śmierć, iák Chrześćiáńskim umysłem śmiertelne insulty wytrzymałá, iák się usty, y sercem BOGU, ná cáłą oddáwałá wieczność,

y iák

y iák ſzczęśliwie w dźień chwalebnego Záśnienia Nayświętſzey MARYI Pánny, to ieſt w Wigilią Wniebowźięćia Jey, 14. Auguſtá, około południowey godźiny, w Roku wieku ſwego 57. życie ſwoie doczeſne zákonkludowała. Dzień czternaſty Sierpnia zeyśćia z tego świáta Wielmoż: ś p. KATARZYNY, poprzedźił dzień czternaſty Wrześniá, náſtępuiącey Uroczyſtości Podwyżſzenia KRZYZA Swiętego, ná znák, że iáko wſzelkiego krzyżá ználeźienie w tym żyćiu, wſpaniáłym przy ſtáteczney ćierpliwości obchodźiłá umyſłem, ták też podwyżſzenia duſzy ſwoiey ku Niebu, ná nieſkończoną weſołość, y rádość, przy Tryumfalnym KRZYZU CHRYSTUSOWYM, nieomylnie ſpodźiewać ſię mogła. Gdy záś uwazam, iáko trzećiego dniá záraz po śmierći Wielmozn: ś. p. KATARZYNY, Wnuczká Jey kochána KAROLINA, á pierwſza poćiechá Wielmozn: Ichmćiow Pańſtwá TOMASZA, y MAGDALENY ROKOSSOWSKICH, w ſtanie niewinnośći z tym ſię pożegnałá świátem, y ztąd nieiáko koniekturowáć mogę, że niewinna KAROLINA, świątobliwey Bábuśi ſwoiey KATARZYNIE, z wyroku Boſkiego do Niebá áſſyſtowáć prágnęłá Jákoz, iezeli dzieci niewinne máią práwo do Niebá, według ſłow Chryſtuſowych *Mar: 10. Sinite parvulos ad me venire, talium eſt enim Regnum Cœlorum*, ś p. Wielmożna KATARZYNA, z Cnot, Zaſług, y pobożności niewinna Páni, godna byłá tegoż záwſze ſpodźiewać ſię ſzczęśćia Zbudowałem ſię G. S, czytáiąc w Pogrzebowym Kázániu W. niegdyś JOZEFA GRODZICKIEGO, iáko zoſtáiący w oſtátnim terminie życia, uiąwſzy Xiędzá zá rękę, dotąd ſię iey niepuśćił, poki z rąk nieiáko Kápłańſkich, ktore BOGA piáſtuią, duchá ſwego nieoddał BOGU. Zbudowałem ſię y teraz, ſłyſząc relácyą, iáko Wielmozn: ś p KATARZYNA, po wykonáney około duſzy ſwoiey náleżytey dyſpozycyi, po przyſtoynym przyięciu Sákrámentow Swiętych, gdy iuż iuz duſzę ſwoię w Ręce Boſkie polećić miałá, pełnym Boſkiey miłośći ſercem, Krucyfix Ukrzyżowanego JEZUSA, nietylko cáłowałá, y mile do śiebie przytulałá, ále tez, ile śiły oſtátniey ſtárczyło, ták go mocno do śiebie przyćiſnęłá, iż go wſzyſtką torią w pierśiách, y ſercu ſwoim nieiáko utopić chćiałá, y w tym momencie ſkonáła. O ákcie heroiczny! o ákcie chwały wiekuiſtey godny! y mamze ia inácżey o niedośćigłych ſądách Twoich, imáginowáć ſobie dobrotliwy Ukrzyżowany Pánie, będąc od Kośćiołá Swiętego rzetelnie upewniony, ze ná Drzewie KRZYZOWYM. ludzkie ugruntowałeś zbáwienie. *Qui ſalutem humani generis, in Ligno CRUCIS conſtituiſti.* Uchoway Boże: owſzem śmiele mowić mogę, że kiedy Wielmoż: ś p. KATARZYNA, w ták ſerdecznym áffekćie KRZYZA JEZUSOWEGO zákończyłá życie, znák ieſt nieochybny przeznáczenia Jey, że ſzczęśliwą w Niebie záczęłá wieczność Y tu iuż náſtępuie Kázánia koniec, tu konkluzya záłożoney, y dotąd tráktowaney máteryi, gdym według możnośći śił, y czáſu, pokázał we dwu Punktách Záſzczyt przed Niebem, y Swiátem, w Herbownym KRZYZU Wielmoz: ś p. KATARZYNY GRODZICKIEY, Miecznikowy Káliſkiey, Generáłowy Májorowy J. K. Mośći, y Rzeczypoſ Pokazáłem Jez záſzczyt przed Swiátem, z trzech okolicznośći: nayprzod z Prześwietney Fámilii Przodkow Jey, y Predeceſſorow; powtore z powtorzonego z Familią Wielmożn: TOMICKICH *pro primo*, y z Familią Wielmożn: GRODZICKICH *pro 2do* Małżeńſtwá, po trzećie z pozoſtáłych Jey, ktorych niech BOG w iák naydłuzſze konſerwuie látá Sukceſſorow. Pokazáłem Záſzczyt Jey przed Niebem, tákże z trzech okolicznośći, to ieſt z Cnot, y záſług Jey, ná chwałę Boſką łozonych

po

powtorė z dobrych, y miłośiernych uczynkow, ku pomocy bliźniego świádczonych, potrzećie z prac około zbáwienia duſzy ſwoiey, bynaymniey niezániedbánych. Dodałem y to, że K R Z Y Z Jey Herbowny, iako był dla niey znákiem błogoſławienſtwá w żyćiu, był obroną przy śmierći, ták ieſt znákiem przeznáczenia Jey Duſzy do ſzczęśliwey wieczności.

Tu náleży uczynić ieſzcze Apoſtrophe do Was żyiący ſłuchacze, ábyśćie przykłádem innych, świątobliwie z tego świátá zchodzących dobrym żyćiem, o dobrą ſtárali ſię śmierć, ponieważ *qualis vita, finis ita*, wiećie dobrze, że lubo umiera ćiáło, duſzá iednák ná wieki żyie, bo tey prawdy ſámi Pogánie, przećiw błędowi Sáduceuſzá, náturalnym dochodzili rozumem, iáko Rzymſki Cycero *pro Cajo Rabirio* mowiący w te ſłowá: *Bonorum virorum mentes mihi Divinæ, ac æternæ videntur, & ex hominum vita, ad Deorū Religionem Sanctimoniamq́ demigrare*, tenże w drugim mieyſcu *pro Feſt: Epiſt: 80.* mowi: *Corpus hoc eſt mortale, animi vero motus ſempiterni.* Phocides ták że dáwny Filozof zeznáie to ſámo: *Anima immortalis eſt, vivitq́ perpetuò, nec unquam ſeneſcit.* A kiedy nieśmiertelna ieſt duſzá, toć o wieczne iey dobro ſtáráć ſię koniecznie należy: Trzy gátunki duchow wylicza Swięty Grzegorz *lib: Dialog:* iednych, ktorzy ſzczeremi duchámi ſą, y ćiáłá niemáią iáko Aniołowie, wtorych, ktorzy w ćiele ſą, ále z ćiáłem nieumieráią, iákie ſą duſze ludzkie, trzećie, ktore w ćiele ſą, y z ćiáłem niſzczeią, iákie ſą zwierzęce duchy: *Tres vitales ſpiritus creavit Omnipotens DEUS, unum qui carne non tegitur, alterum qui carne tegitur, ſed cum carne non moritur, tertium qui carne tegitur, & cum carne moritur, primus Angelorum, ſecundus hominum, tertius brutorum animalium.* Nie ieſt iednák ták lichá duſzá náſzá, iż z ćiáłem śmiertelnym złączona, ábyśmy ią mieli lekce poważáć, y o iey uſzczęśliwienie niedbáć, bo to ſámo że ieſt nieśmiertelna, BOGU nieſkończonemu podobna, według Swiętego Auguſtyná: *Anima eſt ſubſtantia creata, inviſibilis, incorporea, immortalis, DEO ſimillima, imaginem habens Creatoris ſui, lib: de deſi: Anim* to ſámo, że ieſt porownána z Aniołámi, przeznáczona do wieczney chwały, ile Krwią Ubogłwioną Zbáwićielá świátá odkupiona, według Swiętego Bernárdá: *ſuper Cant: ſerm: 24. O anima inſignita Dei imagine, decorata ſimilitudine, deſponſata in fide, dotata in ſpiritu, redempta in Sangvine, deputata cum Angelis, capax beatitudinis, hæres bonitatis, rationis particeps*, nieporownáną względem by też nayokazálſzych cáłego świátá fortun, mieć powinna ſtymę, y ná iáki koniec ſtworzona, do tego koniecznie bydź od nas ſpoſobiona, y doprowadzona powinna, z oświadczeniem áffektu Auguſtyná Swiętego: *Feciſti nos Domine ad Te, & irrequietum eſt cor noſtrum, donec requieſcat in Te.* Albowiem coż y po naylepſzym inſtrumenćie, ieżeli do wydáwánia miłey niebywa używány melodyi, co człowiekowi po duſzy, ieżeli iey ku BOGU, ku Niebu, y wiecznemu zbáwieniu ſwemu dyrygowáć niema, czyli ſłuſznie niemoże ſię mowić, co Pan JEZUS o owym nieſzczęśliwym Judaſzu powiedźiał, że lepiey áby ſię był nigdy ná świát nierodźił: *Væ homini illi, bonū erat ei, ſi non eſſet natus homo ille Mar: 14.* Naywiękſzą tedy względem nieśmiertelney Duſzy mieć attencyą, y uwagę náleży. Widźiemy, iáko śmierć nád wſzelką doczeſnośćią pánuie: *Omnia ſub leges mors vocat atra ſuas.* Widźiemy, iż co tylko ſwoim kośćiſtym rey uczyni berłem, iużći trupem cáła mości ſię, y zágęſzcza ziemia: *Cui regnatrici pallida cuncta cadunt*, Naywyżśi Monarchowie, w śmiertelnym ukoronowáne głowy ſkłádáią popiele, chylą ſię áż pod ziemię, głęboko unizáią

ią

ią ſwe kárki, y powinne oney oddáią *homagium*. Biega po wſzyſtkich świá-tá częściách, iák ſzálona Attalantá śmierć, tu z Máieſtatow detronizuie Re-gnantow, tu z Obozowych odważne Rycerſtwá, przez moc wyćiąga Námio-tow, tu Máiętnych Pánow, z dziedźicznych wyprowadza Páłacow, tu z po-dłey lepianki, prácowitych wywłoczy rolnikow, gwałtowną káżdego człowieká ſzarpie, y ćiągnie do grobu ręką: *Omnibus obſcuras inijcit illa manus*. Tym bem niejáko Tulliuſzá Hoſtyliuſzá trzećiego Krolá Rzymſkiego, ktory zwy-ćiężywſzy Hetruſkow, kazał żeby mu iáko Tryumfatorowi, wſzyſtkie ſwoie oddáli Herby, ták y śmierć berłá, buławy, Xiążęce Mitry, y wſzyſtkie Ho-norow *Inſignia*, zábiera, grábi, y wydziera. Gdźiekolwiek rzući okiem, y ná kogo weyzry, iuz ći go iák záraźliwy bázyliſzek ſwoim zábiia wzro-kiem, komukolwiek wizytę odda, iużći ten z tym ſię może pożegnáć świá-tem. Już to práwie ná puł prochu śmiertelnego, z przyrodzona zmieszało ſię ziemią, *omnis jam noſtro pulvere terra tumet*, á ieſzcze ſie nienaiyeda śmiertelność, co to ludźi pożarłá ziemia, co źimne pognoiły groby, co bur-zliwe potopiły Oceany, á ieſzcze końcá tego oſtátniego utrápienia niemaſz. Idźiemy, idźiemy zá Oycem náſzym Adámem, nieſzczęśliwe dźieći, á żaden z nas do grobowey niemoże zbłądźić pieczary, *nemo unquam erravit ad ſe-pulchrum*, lubo roznemi mánowcámi, y gośćincámi chodźiemy, przećież ſię w iedno po śmierći podźiemne zchodźiemy mieyſce: *Tendimus huc omnes me tam properamus ad unã*. Dobrże żyćie ludzkie ſpráwiedliwy Job przyrownał do kwiátu, *homo quaſi flos egreditur, & conteritur. Job 14*, nád ktorym śmierć z koſą ſwoią uprzywileiowaną, *ſtatutum eſt hominibus ſemel mori ad Hebr: 9*, záwſze po gotowiu ſtoi, y częſtokroć ieſzcze młodoćianych ścina;

Mors ruit, & veluti maturus meſſor ariſtas,
Omnia vulnifica falce cruenta necat.

Ah! iák z ćiężkim żalem Perſiańſkie Roże, Gallikańſkie Lilie, rázem z pro-ſtym chwaſtem, pod tę koſę fatalną idą. Luſtrował niekiedy Dyogenes gro-by, y niemogł miedzy innemi rozeznáć kálwaryi Mácedonſkiego Filippa: *Philippi calvariã quæro, & præ cæteris dignoſcere non valeo. Lentulus* nápadł-ſzy ná ćiáło Pompeiuſzá wielkiego, á niemogąc go doſkonále poznáć, zá-wołał z płáczem, *quiſnam homo? hoc fato functus quieſcit? forſitan tu Pompei magne? Lucan.* Jákoż y Swięty Auguſtyn, weyzrawſzy do pewnego Ceſárza trunny, z zádumieniem nád odmiáną iego, począł ſię około ſtoiących pytáć: *Utinam Cæſaris corpus præclarum? ubi magnitudo divitiarũ? ubi apparatus de-liciarum? multitudo Dominorum? caterva Baronum? ubi acies militum? ubi Canes venatici? equi veloces? aves conſtantes? ubi thalamus pictus? lectus e-burneus, Thronus Imperialis? ubi decora facies? & omnia, quæ ſub Cœlo ſunt?* Giną wſzyſtkie świátowe pompy, parády, wygody, ozdoby, giną wſzyſtkie ukontentowánia, y ſzczęśćia: *Tranſierunt omnia, & nos in malignitate noſtra conſumpti ſumus. Sap: 5.* Niemáſz owych dáwnych Rzymſkich, Greckich, Perſkich, Aſſyryiſkich Monárchow, owych Alexandrow, Scypionow, An-nibalow, Epaminondow, niemożna rozeznáć w poſpolitym grobie, ktory Bel-lizáryuſz, á ktory Midas, ktory Krezus, á ktory Irus: y dla tego pewny Im-preziſtá odmálowawſzy porozwalane Páłace, powywracáne Koloſſy, y Pira-midy, Sceptrá, Korony, z motykámi zmieſzáne, przypiſał *Lemma: Hæc ſunt ludibria mortis*. Ták ieſt záraźliwa śmierć, że iey mądrzy Medycy porá-dźić niemogą, ták śilna y mocna, że iey áni gromadne gwardye, áni zbroy-ne Pułki, áni rozliczne woyſká pokonáć, áni ſię oprzeć niezdolą. Ták ab-

ſolutne tá ſtráſzna Heroiná ordynánſe wydáie, że ich ſłucháć koniecznie trzebá, właśnie iákby w owym Páłacu w Kámpanii, od Rzeczypoſpolitey w Puteolách ſztucznie wyſtáwionym, gdzie gdy Hetman w pokoiu ſwoim wyrzekł te ſłowá: *ita decernimus*: ták rozkázuiemy: Echo po wſzyſtkich innych pokoiách, niby to imieniem gotowego ná wſzelkie rozkazy Hetmáńſkie rycerſtwá odpowiadáło, *Imus! imus!* ták ieſt: *Serius, aut ocyus metam omnes imus ad unã:* czy to Naywyżśi Papieże, y naydoſtoynieyśi Kárdynałowie, *Pontifices Summi, Cardineusq́; Chorus*, czy ukoronowáni Krolowie, czy świątobliwi Infułaci, muſzą zárownie śmiertelnego ordynanſu ſłuchać: *Sceptra nec Orbis item, nec Præſulis Infula ſancta, mortis ab extrema conditione vacant.* Sáma o ſobie mowi, że ieſt abſolutna, nieuchámowána Páni:

Omnia diſturbans, mortalia jura reſolvo,
Et cadit ante meos, quidquid in orbe pedes.

Ale y tákże przed ſtráſzną drżeć, przed okrutną mdleć, y blednieć, á przed nieuchronną będźie m ał kto z boiaźni umierac śmiercią? uchoway Boże. Prożna rzecz lękac ſię tego, czego uniknąć niemożna: ták mowił *Democritus* do ſwego Kroĺá: *Vides o Rex, quam inevitabilis ſit omnibus fati neceſſitas, nefas ergo deflere, quod nefas eſt devitare.* Gdy powiedziáno Sokrateſowi, że go Ateńczykowie dekretowali ná śmierć: *Athenienſes te morte afficiendum decreverunt*, iáko mężny Káwaler, y roſtropny Filozof odpowiedział, ielzcze pierwey náturá ná ten mnie deſtynowáłá koniec: *Ante eos prius natura.* Anaxarchus ſpytány, czyby z ochotą umierał, odpowiedźiał, iáko z domu ſpuſtoſzałego, ták z ćiáłá ſkáżytelnego, bárdzo rad wychodzę. Złych to tylko, y niecnotliwych tá opłakána trwoga, że ſię rázem lękáią śmierći, y Sędziego BOGA: *Videre Eum, quem contempiſſe ſe memini Judicem formidat*, mowi Swięty Grzegorz: ináczey, kto ieſt wolnego, y niezáwiedźionego ſumnienia, ochotnie, y z rádośćią oczekuie śmierći, po ktorey záraz zá doczeſne záſługi, y prace, wieczney ſpodźiewaią ſię nádgrody: *Qui de ſua operatione ſecurus eſt*, mowi tenże Swięty Papież, *lætus Judicem ſuſtinet, & cum tempus mortis advenerit, de gloria retributionis hilareſcit.* Ták Jan Swięty w Apokaliptycznym widzeniu, niebał ſię nic ieżdżącey ná iaſnokośćiſtym bucefale śmierći: *Ecce equus pallidus, & qui ſedebat ſuper eum nomen illi mors. Apoc: cap: 6.* pátrzał weſoło ná ták okropne ſtráſzydło, czemu? bo *Joannes*, iedno co *Gratioſus, pius, miſericors*, człowiek BOGU, y ludźiom miły, miłośierny, pobożny, y Swięty. Ták Wielki Doktor Chryzoſtom w oſtátecznym zgonie, Anielſkie ſobie zánucił *Gloria in excelſis:* ták Swięty Turoneńſki Biſkup Marćin, wlepiwſzy w Niebo oczy, ſzczęśliwy ſobie formował prognoſtyk: *Sinus Abrahæ me excipiet:* ták Swięty Hilaryon, ſam ſię do ochotnego umieránia záchęcał, *egredere anima mea, quid trepidas?* czemu, bo śiedmdźieśiąt lat wiernie Pánu BOGU ſłużył: *Septuaginta annis ſerviſti DEO.* Pogańſki náwet Filozof Xanthus, á zá honor miał ſobie niewinnie umierać, bo gdy Zoná iego, ná plácu nieſpráwiedliwey śmierći, z lámentem poczęłá wołac: Mąż moy bez winy ginie: Mąż moy bez winy ginie: okrzyknął onę roſtropnym zdániem: *Ergone ſatius duxiſti nocentem me mori?* y czyliż ty zá rzecz lepſzą ſądźiſz? żebym ia zá iáki exceſs, á nie niewinnie ginął. Dobrey tedy, y wſpaniáłey rezolucyi bydź ná śmierć trzebá, ktora nieomylnie będzie, byle tylko duſzá zá złe żyćie, w boiazni ſądu, y káry niebyłá. Nie trzebá w mánią, y deſperácyą wpadáć, że kogo w młodym, lub śrzednim wieku, prędzey niż ſię ſpodziewał, śmierć západnie, tym bowiem ſámym ſtáie ſię ſędźi-

dźi-

dźiwym, gdy kto, iuż dłużey żadnym ſpoſobem żyć niemoże, ták pięknie árgumentuie Senecá: *Quicunq; ad extremum fati ſui venerit diem, hic moritur Senex, ſi enim plus vivere non poſſum, hoc eſt mea ſenectus.* Nietrzebá ſię lękáć momentálney śmierći, ieżeli ſię świątobliwym życiem, ná błogoſłáwioną záſłużyło wieczność, ták, iák ow Zeuxes, ktory ſpytány, czemu z táką uśilnośćią portrety, y obrázy málował, odpowiedźiał: bo ie chwalącey wieczności zoſtáwić prágnę: *Æternitati pingo.* Nietrzebá ſię ták dálece trwożyć, y gwałtownie álterowáć śmierćią, wiedząc, że lubo ćiáło zmartwieie, duſzá iednák ożyie ná wieki, lubo ćiáło do ziemi poydźie, y w proch ſię obroći, ále duſzá do tego, od ktorego, y dla ktorego chwały ſtworzona, powroći ſię do BOGA, iáko mowi Ennodyuſz: *Reſtituitur quidem corpus origini, ſed deſtinatus à Superis, Spiritus ad proprium recurrit Authorem,* dla ktorego ſzczęścia widzenia ná wieki BOGA, y cieſzenia ſię dobrotliwą obecnośćią Stworcy, y Odkupićielá náſzego Chryſtuſá JEZUSA przez cáłą wieczność, nietylko raz umrzeć, iednę śmierć ponieść, ále gdyby można naycięższe tortury, y ſámego piekłá ná ktory czás ćierpieć kátownie, z ochotnym, y weſołym umyſłem, powinnibyśmy ſię gotowemi uczynić, tego ieſt zdánia wielki Auguſtyn: *Si quotidie oporteret nos, tormenta perferre, ſi gehennam ipſam parvo tempore tolerare, ut tantum CHRISTUM videre digni eſſemus, nonne dignum erat pati omne, ut tanti boni, tantæq; gratiæ participes haberemur.* Y z teyći przyczyny Mędrzec Páńſki, dokonánie doczeſnego żywotá ludźi ſpráwiedliwych, nienázywa śmierćią, ále tylko podobieńſtwem śmierći: *Sap: 3. Juſtorum animæ in manu DEI ſunt, & non tanget illos tormentum mortis, viſi ſunt oculis inſipientium mori, illi autem ſunt in pace;* ták ieſt: nie umiera, ále zdáie ſię tylko umieráć, kto w łáſce Boſkiey z tego świátá zchodźi: *Viſi ſunt mori, illi autem ſunt in pace.* Niemáſz tedy rácyi obáwiáć ſię śmierći, byle tylko ſpráwiedliwie, y świątobliwie umieráć. Oto mámy przykład z zeſzłey ś. p. Wielm: Jeymći Páni KATARZYNY z SZUMANCZEWSKICH GRODZICKIEY, Miecznikowy, y Generáłowy, ktorey dla tego śmierć ſzczęśliwa, y zbáwienna byłá, bo iey życie pobożne, cnotliwe, y świątobliwe było, bo KRZYZEM Herbownym, KRZYZEM Chryſtuſowym, nietylko Dom, ále y duſzę ſwoię záſzczyćiłá, intonuiąc z Kośćiołem Swiętym: *Nos autem gloriari oportet in CRUCE Domini Noſtri JESU Chriſti, in qua ſalus, & vita* Ten KRZYZ Jey Herbowny ieſt oczywiſtym dowodem, *fulget CRUCIS myſterium,* że iáko iſtotne życie CHRYSTUS ná KRZYZU umarł, ták Wielmożna ś. p. KATARZYNA umieráiąc, przy KRZYZU ożyłá ná wieki: *Qua Vita mortem pertulit, & morte vitam protulit.* Nie grobowe przyznámy owe máry były *Lucæ 7. cap:* ná ktorych iedyną pociechę umarłego Syná, owdowiałey nieśiono Mátki: *Ecce defunctus efferebatur unicus Matris ſuæ, & hæc vidua erat,* ktorych dotknąwſzy ſię Chryſtus, rozkázał zmarłemu młodźianowi powſtáć, y nátychmiaſt powſtał: *Acceſſit, & tetigit loculum, & ait: adoleſcens tibi dico ſurge, & reſedit qui erat mortuus, & cæpit loqui:* mowi Swięty Ambroży, że ow młodźieniec miał nádźieię powſtánia, dlá tego że był ná drzewie, to ieſt ná drzewianych márach do grobu nieśiony: *Spem reſurgendi habebat, quia ferebatur in ligno.* A coż to zá oſobliwe drzewo? ktore nádźieią powſtánia było: odpowiáda Swięty Dámaſcen: *CRUX eſt vitæ æternæ Lignum,* KRZYZ ieſt Drzewem żywotá wiecznego. Owe drzewiane máry, były figurą Krzyżowego drzewá, y dla tego były nieomylną nádźieią ożywienia umarłego. Słuſznie tedy przydáie dáley wſpo-

mniony Ambroży Swięty, że KRZYZ u pogánow tylko, y záślepionych odszczepieńcow, iest nieiáką ochydą, obelgą, y wzgardą, ále u práwowiernych, iest prawdźiwą chwałą, odkupieniem, y zmartwychwstániem: *CRUX est opprobrium perfido, fideli autem gloria, redemptio, resurrectio est.* To trzymać, y pobożnie wierzyć powinniśmy, oś. p. Wielmoż: KATARZYNIE, że kiedy KRZYZ Chrystusow był Jey w Herbownym Kleynoćie, Domowym Zászczytem, y Chwałą, iest Jey oraz po śmierci ná szczęśliwą wieczność Odkupieniem, y Zmartwychwstániem: *CRUX gloria, redemptio, Resurrectio.* Ten KRZYZ, ktory Teodozyusz Cesarz, áby dla rewerencyi, nigdy niekłádziono ná ziemi, surowym Dekretem rozkázał, á Záchodni Cesarze, Orłem go, iáko Krolewskim ozdobili Herbem, stał się Wielmożn: niogdyś KATARZYNIE, iáko ná padole świátá, ták y w gornych Niebá Kráinach, czći, y wszelkiego uszánowáńia godnym Zászczytem: *Hic venerabilior de CRUCE surgit Honor;* ták, że sobie mogłá mieć zá naywiększą poćiechę, y sławę, żyć rázem, y umierać pod KRZYZEM: *Dulce sub hoc signo, vivere dulce mori.* Już tedy Prześwietne zkolligowane Domy, Synowie kocháni, y kocháneCorγ, nieżalćie się płáczliwym lámentem, że Was tragiczna z popędliwey, y skwapliwey śmierci Wielmoż: niegdyś KATARZYNY, ćiężko ráni żáłoba, smucą funebralne *spectacula*, wzbudzáią do łez wszystkie domowe ośierociałe kąty: *Inq; domo lacrymas angulus omnis habet.* Gdyśćie tu z ostátnią ná tym Akcie pogrzebowym stánęli usługą, z żáłośnym oświadczáiąc się sercem, *illius ad tumulum fugiam supplexq; sedebo, & mea cum muto pulvere fata querar*, piszcież tryumfalne nágrobki, ná wiekopomną sławę, Wielmo: niegdyś Miecznikowy, y Generáłowy, piszćie o niey, co *Cassiodorus* o Krolowy Luzytańskiey nápisał, że to byłá Páni mądra, státeczna, z rozumu, pobożności, y godnego potomstwá nieśmiertelną chwałę máiąca: *Prudentem quaris hac fuit, fortem nulli cessit, consilio optima, religione nitens, proleq; beata.* Albo co *Alderadus* Opat, o Małgorzaćie Krolowy Szkockiey, ku publiczney wiádomośći podał: *Nil illius corde firmius, vultu constantius, patientiâ tolerantius, cōsiliô gravius, sententiâ justius, eloquio jucundius.* Wielmożna záś ś. p: KATARZYNA, dziękuiąc zá tę, y po śmierći nieodmienną przychylność, ostátnią z Wámi, y wszytkiemi tu przytomnemi, czyni iuż walętę.

A nayprzod Tobie Jaśnie Wielmożny, y Nayprzewielebnieyszy Mośći Xiężę JOZEFIE Hrabio z Werbna PAWŁOWSKI, Biskupie Niocheński, Archidyákonie, y Officyale Generálny Poznáński, Ozdobo Wielkopolskich Zászczytow, Sławo pierwszych w tym Krolestwie Imion, Naywyższych uprágnione *Objectum* Honorow, Serc Páńskich, Senatorskich Affektow, Pieszczoto, y Poćiecho, Cáłego tey Dyecezyi Duchowieństwá kochánie, y miłośći, ktoremu dla wrodzoney Dobroći, *Lex Clementia in lingva Ejus:* niemász ktoby w świecie dobrze nieżyczył, ktoby sámego niechćiał przychylić Niebá. Tobie Jaśnie Wielmożny Biskupie, Wielmożna niegdś Miecznikowa, zá wszystkie łásk Twoich Dowody, Domowi swemu, ile z Prześwietnym Imieniem Twoim zkolligowanemu świadczone, y zá dźiśieyszą żałobną, *cum solenni suffragio animæ* fatygę, głębokie dźiękczynienie skłáda, z tym życzenić, áby co tám Lilii przypisáno, *meruit candore Coronam*, to się ná Osobie Twoiey sprawdźiło, ábyś zá wielkie dwudźiestoletniego Officyalstwá, y Duchowney Jurysdykcyi w Wielkopolskiey Dyecezyi Poznáńskiey łożone, niemniey zá inne *in publicum usum* chwalebne czyny, dla wźiętośći, y tey ktorą masz wszędźie miłośći, słusznie ná Koronne sobie ásłużył Infuły: *Meruit Candore*

dore Coronam. Wszákże według Sylweiry, Lilia, iest hieroglifikiem dobrey nádźiei: *Lilium est Symbolum spei*, gdyż y ná stároRzymskich Monarchow monećie, stęplowano lilią, z tym nápisem: *spes publica, spes Augusta.* Niechże y w Herbownych Liliach Twoich, dáwno uprágnione, á coraz bárdziey upewnione, te iák nayszczęśliwiey skutkuią nádźieie, *spes publica, spes augusta*, áby śię sprawdźiły Chrystusowe słowá, o Twoim Werbnie: *Considerate Lilia, quomodo crescunt? neq; Salomon in gloria sua, sicut unū ex istis. Math:6.*

Powtorne podźiękowánie Tobie naypierwey náleży, Wielmoż: Mość Pánie ZYGMUNCIE GRODZICKI, Miecznikú Káliski, Generale Woysk J. K. Mośći, y Rzeczypospolitey, ktoremu z niepowetowáney dożywotniego przyiaćielá stráty, *in castro doloris* będącemu, przyznáć káżdy może, że *nunc tibi cum lacrymis, cum luctu nunc tibi lucta*, Tobie mowię podźiękowánie náleży, zá státeczną w cáłym żyćiu, y pomieszkániu Małżeńskim przyiaźń, zá szczere ták w zdrowiu, iáko przypadkowych áffekcyach, Wielmożney niegdyś Miecznikowy usługi, y zá nieodmienny y po śmierći áffekt, ktorym do wiecznego Jey spoczynku, wszelkiego dokłádász stáránia, świątobliwemi sposobámi dopomagász iey duszy do zbáwienia. Funebralny depozyt Sercá, Wielmozney niegdyś Miecznikowy, ktory u WW. OO. Reforn á ow Poznáńskich odpráwuiesz wspániale, oczywistym dowodem iest y áffektu Twego, ku nieodżáłowaney niegdy kocháney Małżonce Twoiey, y pobożnośći oraz, ktorą wiecznego oney od BOGA ubłogosłáwienia żądász. Przy tym tedy ostátnim rozstániu, pożegnániu śię z Tobą, y podźiękowániu zá wszystkie życzliwe chęci, y dobroczynnośći Twoie, życzy Ci, y życzyć przed BOGIEM nieustanie, áby BOG dobrotliwy długoletnie, ná publiczne pożytki zdrowie Twoie umácniał, Niebieskiemi Dom Twoy Prześwietny nápełniał łáskámi, áby Herbowny GRYFF Twoy, czyli SWOBODA, iák nayszczęśliwizym, według zámierzonych zámysłow Twoich, dolatywał terminow.

Wam zás nayukocháńsze Dźieći, WW. IGNACY, ANTONI, y STANISŁAWIE Synowie, WW. ZOFIO, MAGDALENO, y ANNO Cory, iáko w domu ná śmiertelnym łożu, ták y teraz ná Kośćielnym kátafalku, ostátnie Máćierzyńskie swoie błogosłáwieństwo dáie. Zyczy Wam, żebyśćie Rodowitą TOMICKICH NAWĄ, *ad fortunatas Insulas*, do portu iák naypomyślnieyszego uszczęśliwienia waszego dopłyneli. Niech będźie ták słáwna ŁODZ Wászá w Polskim świećie, iák był ow Magiellanicki Okręt, *Victoria* názwány, ktory niby z Słońcem emuluiąc, cáłą *in circuitu suo*, przez morskie wody obszedł, y opłynął ziemię, płyńćie y Wy ták fortunnie Sukcessorowie Godni, áby żadnego *sub sole Sarmatico* niebyło honoru, ktoregobyśćie náładowáną zásługami Wászemi NAWĄ niedopłynęli. Ześćie zás w pogrzebowych usługách, y w pomocy rátunku Jey Duszy, przez święte iałmużny, y Offiary święte, po rożnych Kośćiołách, y Zakonách prokurowane, wrodzoną wdźięczność, y áffekt swoy pakazáli, dźiękuie Wam zá to Máćierzyńskim sercem, y obliguię, ábyśćie dálszych poprzestali żalow, gdyśćie Herbownemu KRZYZOWI Jey, ktorym śię przed świátem zásczyćiłá y Niebem, do wiekuistey tákże radośći, y chwały dopomogli.

Ite procul lacrymæ, tristes procul ite querelæ,
CRUX gaudere jubet, superas CRUX tollit in oras.

Zegna y Was z osobliwszego áffektu przybráni Synowie, W. Mći Pánie JOZEFIE GLISZCZYNSKI, Pisarzewiczu Ziemski Káliski, W. Mći PánieTOMASZU ROKOSSOWSKI, Pisarzu Grodzki Pyzdrski, Wam spieszczotyMáćie-

ćierzyńſkiego kochánia ſwego Cory ſwoie, WW. ZOFIĄ, y MAGDALENĘ TOMICKIE, w dozywotnie oddáłá przyiazni, z Wáſzych uſług, y áff ktow, naywięcey ſię ćieſzyłá w życiu, teraz przy nieodzáłowanym rozſtániu ſię z Wámi, tego Wam ſerdecznie życzy, ábyśćie przy błogoſławieńſtwie Boſkim, y nayukochańſzych Rodźicow Wáſzych, WW. MACIEIU, y ROZALII z Cywińſkich GLISZCZYNSKIEGO, Piſarzá Ziemſkiego Káliſkiego, WW. KAROLA, y MARYANNY z Grodźickich ROKOSSOWSKIEGO, ktorych zárownie z Wámi obowiązánym żegna áffektem, ták z konſolacyi Wáſzych, iáko z Honorow, y pomyślnych ſukceſſow, iák nayſzczęśliwiey ćieſzyli ſię.

Tobie J. W. Infułaćie KONSTANTYNIE IŁOWIECKI, Opaćie Lędzki, Przeświętnego Cyſtercyeńſkiego Zakonu Generálny Kommiſſarzu, dyſtyngwowane W. ś. p. Miecznikowa Káliſka, podźiękowánie, y pożegnánie czyni. Podźiękowánie, że iáko w życiu dáwałeś tylo dowodow przychylności, ku Domowi Jey z Imieniem ſwym zkolligowanemu, ták y po śmierći byłá tey nádźiei, ná ktorey ſię niezáwiodłá, iż Duſzę Jey záſługami, y modlitwámi, Prześwietnego Zakonu Twego ſalwowałeś przed Máieſtatem Boſkim, żegna Cię uprzeymą uniżonośćią, y życzy, żebyś Herbownego OSTOI XIĘŻYCAMI záiáśniał w iák naywyżſze Honory, Krzyżowym Mieczem, Niebieſkie ábyś ſobie zkonwinkował fawory, y przy tym Rodowitym Orężu, od fatalnych impetow, długoletniego zdrowia, y życia ſwego beſpieczeńſtwo uznáwał.

Niemoże y Was w pożegnániu zápomnieć, bliſką do Krwi, y Domu ſwego máiący konexyą, WW. SKRZETUSCY, WW. ZARĘBOWIE, W. Mći X. JOZEFIE ROKOSSOWSKI, Grácyanálny Kánoniku Kátedralny Poznańſki, W. STANISŁAWIE GRODZICKI, Woiewodztw Wielkopolſkich Piſarzu, WW. ALEXANDRZE, STEFANIE GRODZICCY, WW. ELEONORO, TERESSO, FRANCISZKO GRODZICKIE, y wſzyſtkich, ktorych miánowićie wyráźić niemożna, iáko Godnych náleżących, y Przyiaćioł życzliwych żegna, przy oſtátniey walećie życzy nieodmiennym ſercem, zdrowia w długoletnim pożyciu, y tych, ktorych ſobie od BOGA życzzyćie ſukceſſow.

Dźiękuie Prześwietney KATEDRZE Poznáńſkiey, y cálemu świątobliwemu Duchowieńſtwu, zá święte przed BOGIEM Ofiary, dźiękuie dyſtyngwowanym Gośćiom, zá prezencyą ná tym ákcie załobnym, y pobożne Ich ná pomoc Duſzy ſwoiey weſtchnienia, wſzyſtkim nákoniec ſwym ſłużącym, y tu z Chrześćiańſkiey miłośći przytomnym, zá áffekt, y Reqwialne nabożeńſtwo dźękuie.

Jużże tedy záłośni Słuchacze, gdyśmy ſię náuczyli dźiśiay, że Wielmożna ś. p. KATARZYNA, wſzyſtek ſwoy záſzczyt, przed Swiátem, y Niebem, w iedynym tylko ugruntowałá KRZYZU: *Abſit gloriari niſi in CRUCE*, á wiemy dobrze, że KRZYZ bez ſwego, obeyść ſię niemoże światłá, iako mowi Swięty Arator: *De radiis lux nata CRUCIS*, á Swięty Bonáwenturá, *ama CRUCEM, Mundi Lucem:* ponieważ y pod czás oſtátniego ſtráſznego Sądu Páńſkiego, gdy Słońce, y Xiężyc zgáśnie, *Sol obſcurabitur, & Luna non dabit lumen ſuum, Math: 25.* Sam iedynie KRZYZ, świát cáły, y Niebo oświáśni: *Tunc parebit ſignum hominis in Cœlo*, kiedy wiemy z náuki Chryzoſtoma Swiętego, że KRZYZ, ieſt świátłem w ćiemnośćiach śmiertelnych będącym: *CRUX eſt lumen in tenebris ſedentium*, więc oſtátnim pobożnym áffektem, życzmy od miłośiernego BOGA, Duſzy Wielmożney ś. p. KATARZYNY, niech Ją ten KRZYZOWY ſplendor, *in lumine gloriæ* oblaśni, á świátłość Niebieſka, niechay Jey świeci ná wieki. AMEN.